NR. 115 (4055) Warszawa, PIĄTEK 25 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DNO HAŃBY

Na innem miejscu czytelnicy znajdą obszerną korespondencję z Zawiercia, opisującą prawdziwy przebieg krwawych zajść z ub. piątku. Potwierdza się tedy, że to działacze z B. B. S. podburzali tłum bezrobotnych do demolowania Magistratu, że następnie ciż sami B. B. S-owcy stanęli po stronie policji przeciw tłumowi, że ci sami B.B.S-owcy **strzelali w tłum**, zabijając m.in. jednego ze swych ludzi, którego się później wyparli. B. B. S-owcy ci spełnili więc „wszechstronnie" rolę prowokatorów, plamiąc się krwią i zdradą. Opis nasz zgadza się z informacją sanacyjnej „Iskry", wedle której rany zabitych pochodzą z rewolwerów, a nie z karabinów: B. B. S-owcy strzelali właśnie z rewolwerów. Jakże sobie wytłumaczyć, że zamiast winowajców aresztuje się ludzi niewinnych, że za prowokację i zbrodnię B. B. S-owców wywiera się zemstę na ich ofiarach?!

Z przerażeniem czyta się o tych faktach. Zapewne: do każdej partji dostać się mogą szumowiny, jednostki zepsute i niepewne. Ale B. B. S. ma w swej krótkiej historji tak długą listę zbrodni, że nie można już mówić o poszczególnych parszywych owcach, kalających czyste stado, lecz trzeba stwierdzić, że całe stado jest zarażone trądem. Zajścia w Zawierciu nie są już aktem jednostki, lecz akcją grupy, jakby planowo ukartowaną i zorganizowaną. Nie wiemy jeszcze, jakie sprężyny tam były w ruchu, ale w partji, która przygarnia Krawczyków i Czumów, wszystko jest możliwe, o czem właśnie zaświadcza zbrodnia zawiercka.

Myśmy od samego początku powstania B. B. S. podkreślali, że partja, podszywająca się pod socjalizm, a utworzona jedynie w celu **rozbicia socjalizmu** — musi być partją **szumowin i odpadków ruchu robotniczego**. „Lumpen-socjaliści". Wszystko co ta partja o sobie mówi jest kłamstwem i oszustwem, jedyną prawdą jest — pałka i rewolwer.

Ktoby jeszcze wątpił o tem, tego— obok zajść w Zawierciu — winno pouczyć przygotowanie B. B. S. do obchodu majowego. 1 Maj to dzień, w którym B. B. S. musi pokazać Rządowi, że nie zadarmo jada chleb sanacyjny, że rozbijanie socjalizmu przynosi jakieś rezultaty, że cała impreza B. B. S-owa winna być nadal popierana przez Rząd. To też nawet urzędowa agencja telegraficzna reklamuje B. B. S-owe przedsięwzięcia 1-szo majowe, a hasło „nie łączyć się i nie stykać się z nikim" ma właśnie służyć do obliczenia sił B.B.S., boć same rezerwy z różnych organizacji rządowych czy pół-rządowych nie wystarczą.

A z drugiej strony trzeba czemś przyciągnąć masy. I oto partja, która przez cały rok zwalcza międzynarodowy socjalizm i cieszy się z każdej porażki socjalizmu, na dzień 1 Maja deklamuje obłudnie o swojej solidarności międzynarodowej. Partja, która u boku B.B. nieprzytomnie walczy z Sejmem, popierając najbardziej reakcyjne posunięcia i zamysły rządów pomajowych—dopomina się rozwoju demokracji politycznej i gospodarczej. Co za nędzna komedja! Ale to komedjanctwo jest istotą B. B. S.

W tem błazeństwie zdarzają się często istotnie humorystyczne wstawki. Gdy oto np. związki zawodowe z pod znaku B. B. S. głoszą, że „po raz 40-ty klasa robotnicza całego świata ma stanąć w dniu 1 Maja pod swojemi sztandarami, aby zamanifestować **nasze** żądania" (t. j. B. B. S-owców), to trudno powstrzymać się od śmiechu.

Albo gdy te same związki zwalają bezrobocie w Polsce na kryzys europejski, a jednocześnie wołają: „przedewszystkiem żądamy pracy", jakgdyby „kryzys europejski" miał im dostarczyć pracy, to również można się ubawić.

Ale ten komizm jest tylko nieodłącznem uzupełnieniem tej haniebnej roli, jaką B. B. S. odgrywa w Polsce dzisiejszej, a której ukoronowaniem jest zbrodnia zawiercka.

Powiedział któryś z mężów stanu, że każdy kraj ma takich żydów, na jakich zasługuje. Sanacja ma takich „socjalistów", na jakich zasługuje.

J. M. B.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO W WARSZAWIE

W dniu 1 maja—czwartek

8 — 10 rano zbiórki w lokalach Dzielnic P. P. S. i Klasowych Zw. Zawodowych. Z punktów zbiórek pochody ze sztandarami i orkiestrami zdążają

na godz. 11 na plac Grzybowski

NA ZGROMADZENIE LUDOWE

Po ukończeniu zgromadzenia rozwinie się **POCHÓD ULICAMI WARSZAWY.**

2 popoł. AKADEMJA SPORTOWA

urządzona staraniem Warsz. Okr. Zw. Stow. Sportowych na boisku „Skra", Okopowa 30 (pokazy sportowe, koncert orkiestr i chórów robotniczych).

4 popoł. AKADEMJA MŁODZIEŻY

urządzona staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w sali teatru **„Ateneum"**, ul. Czerwonego Krzyża 20.

W dniu 4 maja—niedziela

10.30 rano AKADEMJA-KONCERT

w sali kina „Colosseum", Nowy Świat 19. W programie przemówienia posłów i radnych Warszawy, członków Rady Naczelnej P. P. S. Występy artystów Opery Warsz., deklamacje, koncert orkiestry Zw. Zaw. Prac. Elektrowni i chóry Zw. Zaw. Pracowników Miejskich.

Wszelkich informacji udzielają Sekretarjaty W.O.K.R. P.P.S., Rady Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7), oraz Sekretarjaty Dzielnic P.P.S., Klasowych Zw. Zawodowych, Organizacji Młodzieży T. U. R. i organizacji sportowych. Tamże zaproszenia na Akademje.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. I RADA ZAWODOWA WARSZAWY

Uchylenie konfiskaty wczorajszego „Robotnika"

Wczorajszy numer „Robotnika" został skonfiskowany za list tow. Libermana do p. Cara. Oficjalnego zawiadomienia o konfiskacie nie otrzymaliśmy, natomiast wieczorem dowiedzieliśmy się z biuletynu PAT, iż konfiskata została uchylona. Wiadomość PAT-a brzmi jak następuje:

„Warszawa. PAT. Sąd Okręgowy w Warszawie, na wniosek Prokuratury, postawiony z polecenia ministra Sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora, uchylił zajęcie czasopisma „Robotnik" z dnia 24 b. m., dokonane z powodu art. p. t. „Sprawa honorowa p. Cara" i list tow. Libermana".

Wobec uchylenia konfiskaty, powtarzamy dzisiaj dosłownie wczorajszy artykuł wraz z listem tow. Libermana do p. Cara.

Sprawa „honorowa" p. Cara i list tow. Libermana

Onegdaj, dn. 22 b. m., wieczorem, podczas nieobecności w Warszawie pos. tow. Libermana woźny Ministerjum Sprawiedliwości doręczył personelowi kancelaryjnemu tow. Libermana pismo — jak się później okazało — od p. ministra Cara, w którem to piśmie p. minister pom. in. grozi tow. Libermanowi czynnem znieważeniem.

Na list ten tow. Liberman odpisał, co następuje:

Do Pana Stanisława Cara
w miejscu.

W moim artykule p. t. „Złamane serce p. Cara", poddałem ostrej i bezwzględnej krytyce Pańską działalność polityczną i urzędową jako Ministra Sprawiedliwości, opierając się na prawdzie i udowodnionych faktach. Na tę bezwzględną krytykę zasłużył Pan przez to, że — polemizując z panem mecenasem Nagórskim — znieważył Pan Sejm, jako całość. Gdyby w Polsce Naczelnym prokuratorem był człowiek szanujący prawo, a nie Pan, który je łamie i wykręca — za tę zniewagę naczelnej władzy ustawodawczej w Państwie musiałby Pan odpowiadać przed sądem karnym.

Atakując Pańską działalność polityczną i urzędową, nie dotykałem Pańskiej osoby i nie miałem najmniejszego zamiaru dotknąć Pana osobiście na honorze. Wynika to z tekstu i ducha mojego artykułu, co zresztą potwierdziły mi poważne i bezstronne osoby, przezemnie o ich zdanie zapytywane.

Pomimo to uważał Pan za stosowne wystosować do mnie list prywatny, grożący mi czynnem znieważeniem. Tę obelżywą groźbę uważam za pomyślaną na zimno prowokację, mającą cel polityczny, a ponadto służącą do odwrócenia uwagi od Pańskiej kompromitacji.

Odkąd z ramienia Sejmu występuję jako oskarżyciel Pańskiego byłego kolegi, p. Czechowicza, spotykają mnie ze strony Pańskiego obozu politycznego tego rodzaju prowokacje, pogróżki i obelgi. Miałem dla nich zawsze uczucie rzetelnej pogardy. Tem samem uczuciem darzę Pański list.

Swoim niekulturalnym i prostackim sposobem reagowania na polityczną polemikę Pan mnie nie zastraszy, ani Pan mnie nie przekona o niesłuszności moich zarzutów. Jeżeli Pan zamierzał mnie poniżyć, to również chybiło to celu. Poniżył Pan tylko siebie i Urząd sprawowany przez Pana, na który Pan w swoim liście sam się powołuje.

Odpis niniejszego listu przesyłam pp. Marszałkowi Sejmu, Marszałkowi Senatu, Prezesowi klubu sejmowego P. P. S., Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej, Dziekanowi Rady Adwokackiej w Warszawie, Przewodniczącemu Oficerskiego Sądu Honorowego.

(—) **H. Liberman.**

Warszawa, 23 kwietnia 1930 r.

***

Wczoraj późnym wieczorem dowiedzieliśmy się, że zwyczajem przyjętym obecnie w obozie „sanacji moralnej", gdzie stało się uzusem, iż ludzie wzajemnie wystawiają sobie świadectwa honorowe, p. Car uprosił dwuch świadków, pp. gen. Krzemińskiego i adwokata Rzepeckiego, którzy spisali jednostronny protokuł, uznający postępowanie p. Cara za honorowe. W protokule, który dzisiaj pojawi się w sprasie prorządowej, podany jest list p. Cara in extenso, natomiast z listu tow. Libermana uszczknięto fragment dogodny dla „honoru" p. Cara i umieszczono go w protokule, pomijając całą resztę listu, który jest jeszcze jednem oskarżeniem i skarceniem p. Cara.

Ta nielojalność „świadków" p. Cara w stosunku do przeciwnej strony, jak i cała ta zainscenizowana komedja z postępowaniem honorowem w niczem nie zmienią opinji społeczeństwa o panu Carze, jako o działaczu łamiącym prawo i naginającym je do swoich chwilowych potrzeb.

***

W całej tej nieudolnie zainscenizowanej i po fuszersku zagranej komedji honorowej, każdego zdrowo myślącego człowieka musi zastanowić logiczna strona sprawy, a raczej brak wszelkiej logiki w postępowaniu p. Cara.

Bo proszę tylko zastanowić się:

P. Car poczuł się dotkniętym na honorze artykułem tow. Libermana. Co czyni p. Car? Nie posyła świadków tow. Libermanowi, lecz pisze doń list prywatny.

Tym listem jest dotknięty tow. Liberman. Co czyni tow. Liberman? Także nie posyła świadków, lecz również odpowiada listem prywatnym.

W pierwszym wypadku — uważa p. Car i jego świadkowie — postępowanie jego jest zgodne z wymaganiami „kodeksu honorowego".

W drugim wypadku wymaganiom „kodeksu honorowego" nie stało się zadość.

Gdzie tu logika? Gdzie sens? Gdzie zdrowy rozsądek?

I gdzieżby jeszcze poza obozem „sanacji" można było znaleźć świadków i w dodatku prawników, którzyby **położyli** swe podpisy pod podobnym protokułem?

***

Spóźniony „gest" p. Cara w niczem nie zmienia faktu, iż list jego pojawił się wczoraj w paru dziennikach, natomiast tow. Libermanowi zakneblowano usta. Nie dość tego. Z listu tow. Libermana wyrwano jedno zdanie, dogodne dla p. Cara oraz jego przyjaciół i świadków i to zdanie podano do publicznej wiadomości.

Nie można się więc oprzeć wrażeniu, że konfiskata odegrała rolę „precedensu" czy „uzusu" w walce p. Cara z tow. Libermanem. „Gest" p. Cara ani na jotę nie zmieni opinji, jaką p. Car zasłużenie zyskał sobie w najszerszych sferach społeczeństwa.

W kołach prawniczych i sądowych list oraz cała akcja p. Cara były szeroko omawiane i to wysoce niepochlebnie. Oburzenie zaś szczególne wywołało postępowanie „świadków" p. Cara, którzy zgodzili się na podpisanie protokułu z podaniem listu tylko jednej strony.

Słusznie w kołach tych podnoszono, że zamierzając taką akcję p. Car powinien był przedewszystkiem podać się do dymisji, gdyż na wysokiem stanowisku, jakie piastuje, naraża w walce na ataki wysoki urząd, z drugiej zaś strony gra jest o tyle nierówna, że przeciwnik ma skrępowane ruchy.

***

Administracja naszego wydawnictwa występuje na drogę sądową z żądaniem powetowania strat wyrządzonych wczorajszą konfiskatą.

Oczywista chodzi tu o straty materjalne. Moralnie bowiem tylko zyskaliśmy.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dn. 3 i 4 maja b. r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 11 rano.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się dn. 25-go kwietnia b. r. (t. j. dziś) o godzinie 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekr. Gen. C.K.W. P.P.S.

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie **Komisji Centralnej Związków Zawodowych**, przy prawie pełnym komplecie członków z Warszawy i prowincji.

Powzięto szereg uchwał, a mianowicie: w sprawie **sytuacji gospodarczej i politycznej**, w sprawie **1 maja**, oraz w sprawach organizacyjnych.

Dokładne sprawozdanie i rezolucje podamy w numerze jutrzejszym.

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W INDJACH

Lahora, 24 kwietnia. (PAT.). Według doniesień z Peshavar, w dniu wczorajszym doszło tam do poważnych zamieszek, w czasie których jeden żołnierz angielski i 12-u manifestantów zostało zabitych, zaś kilkanaście osób, w tej liczbie 2-ch urzędników angielskich, odniosło rany. W związku z rozruchami aresztowano 4-ch członków kongresu. Ogłoszono niezwłocznie strajk protestacyjny i zorganizowano pochód. Oddziały wojskowe, nie mogąc rozpędzić tłumu, zmuszone były do użycia broni palnej.

Bombay, 24 kwietnia. (PAT.). Według doniesień z Achmedabad, sekretarz Gandhiego Mahadew Dosai został aresztowany wraz z 6-ma zwolennikami biernego oporu. W chwili aresztowania wszyscy oni nieśli worki z solą, pochodzącą z kontrabandy.

Simla, 24 kwietnia. (PAT.). Przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego hinduskiego Patel podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego zgromadzenia. Jak słychać, powodem jego kroku jest różnica zdań pomiędzy nim a rządem Indji w sprawie traktowania więźniów politycznych.

NOWE PLACÓWKI OŚWIATOWO-KULTURALNE W DOMU Z. Z. K.

Jedną z najpewniejszych dróg podnoszenia umysłowego, budzenia potrzeb i zainteresowań duchowych jest szerzenie czytelnictwa. Wśród instytucji klasowego ruchu robotniczego duże zasługi w tym względzie ma Związek Zaw. Pracown. Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, który w swoim budżecie preliminuje rokrocznie dość znaczne sumy na bibljoteki i czytelnie dla swoich członków. Posiada on w swoim Domu w Warszawie bibljotekę centralną, opiekuje się licznemi bibljotekami w swoich Kołach oraz zorganizował sieć bibljotek ruchomych, kompletowanych w zastosowaniu do miejscowych potrzeb.

Obecnie Związek Kolejarzy na terenie Warszawy wychodzi poza obręb swoich członków i otwiera trzy placówki, mające służyć szerokim warstwom pracowników robotniczych i umysłowych. Jedną z nich będzie bibljoteka dzieł należących do dziedzin, związanych z ruchem robotniczym i zainteresowaniami świata pracy, mieszcząca się w pięknej sali bibljotecznej Związku. Z książek tej bibljoteki może korzystać każdy na miejscu w wygodnej i ładnie urządzonej czytelni. Druga — to wypożyczalnia książek do domu. Trzecia — czytelnia dzienników i czasopism, otwarta codziennie od godz. 5 do 9.

Powstanie tych placówek ma bardzo doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej Warszawy. Tak się składały okoliczności, że właśnie stolica jest pozbawiona instytucji kulturalnych, przeznaczonych dla robotników. Inicjatywy w tym względzie było niezmiernie mało. Potrzeb duchowych robotnika nie uwzględniano. To też klasa robotnicza Warszawy niewątpliwie powita ten oświatowy czyn kolejarzy z uznaniem i sympatją. Powita, skorzysta z nowych placówek, przyczyni się do ich rozwoju i będzie je uważała za swoje.

O ile z bibljoteki, którą wymieniłem na pierwszem miejscu, korzystać będą działacze robotniczy, wypożyczalnia i czytelnia mają specjalne znaczenie dla Powiśla i zainteresować winny Warszawski Oddział T. U. R., Warszawską Organizację Młodzieży T. U. R. Powiśla, Dzielnicę Powiśla P. P. S., organizacje bliżej tej dzielnicy się mieszczące, jako też poszczególnych towarzyszy na Powiślu mieszkających.

W sobotę, 26 b. m., o godz. 5 popoł., odbędzie się uroczyste otwarcie bibljoteki, wypożyczalni i czytelni (Dom Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20). Związek Kolejarzy rozesłał zaproszenia do bratnich organizacji i do poszczególnych działaczy. Nie należy wątpić, że wszyscy zaproszeni zjawią się, aby poznać nowe placówki i zamanifestować swój życzliwy do nich stosunek. Dla kolejarzy będzie to w kronice ich działalności nowa kartka. Rozpoczynają nową pracę— skromną, nie rzucającą się w oczy, ale, kto wie, jak może bardzo w skutkach owocną.

St. K.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ

Prowokacja B.B.S. — Policja strzela do bezrobotnych, 4 trupy, około 30 rannych.—Komendant „Strzelca" strzela do bezrobotnych.

W Wielki Piątek 18 kwietnia w Zawierciu rozegrała się krwawa walka policji z bezrobotnymi. Walka trwała od godz 4 pp. do godz. 7 wieczór. Na miejscu zabity został przechodzeń, kupiec Majer Krakowski, z pośród rannych zmarło już 3 osoby. Są to: Podsiadło (B. B. S.), Wnuk Marjan i Szejka Marja, czwarty ranny walczy ze śmiercią; poturbowanych i okaleczonych przez policję jest zgórą trzydzieści osób, które jednak, nie chcąc narażać się na śledztwo i ewentualne aresztowania, nie zgłaszają się do opatrunku ;z pośród policjantów jest podobno 7 rannych.

Całe zajście zostało sprowokowane przez BBS-owców, którzy obecnie, jak przystało na prowokatorów, wskazują policji tych bezrobotnych, którzy rzucali kamieniami.

Przebieg zajścia był następujący: Bezrobotni, zebrani w Domu Ludowym, oczekując na wypłatę zasiłków, dowiedzieli się, że wypłata będzie uskuteczniona dopiero w sobotę. Wówczas przywódcy BBS-owców: Górka. Maga i inni podburzali tłum, by runął na Magistrat; w Magistracie była skonsygnowana policja, która zaczęła z podwórza tłum wypierać na ulicę; w tym czasie wypadł oddział konnej policji galopem i usiłował tłum wypierać. lecz konie na śliskim asfalcie poprzewracały się. Bezrobotni, podburzani przez BBS-owców, zaczęli rzucać kamieniami na policję, policja odpowiedziała salwą karabinową i tak zaczęła się walka. Na odgłos strzałów zaczęła zbiegać się pod Magistrat ludność Zawiercia, a zaatakowana przez policję, chwytała kamienie i rzucała niemi na policjantów. BBS-owcy rozdzielili się, część z Górką na czele, połączyła się z policją i z okien Magistratu wskazywali imiennie na tych, którzy rzucają kamieniami; druga część BBS-owców w tłumie wzywała bezrobotnych do rzucania kamieniami, oraz do pójścia pod związki zawodowe, aby je zdemolować. Zjawił się również na miejscu tutejszy komendant „Strzelca" **Pardela (BBS-owiec) z kilku członkami Związku Strzeleckiego, wyniósł skądsiś kilka karabinów i chciał uzbroić „Strzelców", ażeby strzelali do bezrobotnych. „Strzelcy" odmówili, wówczas Pardela odniósł karabiny, a sam z rewolweru zaczął strzelać do bezrobotnych.**

Nadeszły posiłki policyjne z powiatów: Będzińskiego i Olkuskiego; walka ustała. Zginęli: Podsiadło, członek BBS, Marjan Wnuk, Szejka Marja i handlowiec Krakowski.

W nocy z piątku na sobotę miejscowy starosta Konopacki zarządził aresztowania i rewizję; aresztowano ogółem 40 osób, w czem kilkunastu naszych towarzyszy, przeprowadzono rewizję u sekretarza naszego Związku Włókienniczego, tow. Karchera, odebrano rewolwer, jaki za zezwoleniem posiadał, chociaż w czasie walk tow. Karchera na miejscu nie było.

W sobotę rano udała się do starosty Konopackiego delegacja PPS i Związków Zawodowych, z tow. posłem Al. Bieniem na czele; brali udział w delegacji ttow.: Masłoński, Karcher, Mędraszek, Powąska i inni. Delegacja interwenjowała w sprawie aresztowań nocnych i rewizyj, przeprowadzonych u robotników.

P. starosta Konopacki butnie oświadczył, że dokonywa aresztowań na podstawie donosów i zeznań różnych ludzi, którzy wskazują tych, co rzucali kamieniami na policję. (Naturalnie publiczną tajemnicą jest w Zawierciu, że donosicielami tymi są BBS-owcy z Górką na czele); dalej oświadczył starosta, że wydał polecenie policji, ażeby każdego, kogo pozna, jako uczestnika wypadków piątkowych — aresztowała

Takie skandaliczne zarządzenie wydało na łup samowoli policyjnej każdego przechodnia, to też po odpowiedzi p. starosty Konopackiego nie mogło być mowy o poważnej rozmowie i delegacja zabrała się do wyjścia. Wtedy pan starosta Konopacki zaapelował do delegacji, aby wpłynęła na uspokojenie wzburzonych mas. Delegacja oświadczyła, że po takich zarządzeniach starosty nie może być mowy o żadnem uspokojeniu z naszej strony. Wówczas p. Konopacki oświadczył, że ma poddostatkiem sił policyjnych i każdy odruch policja stłumi.

W środę 23 kwietnia odbył się „policyjny" pogrzeb zmarłych od kul, Wnuka i Podsiadły; zwłok nie wydano rodzinie, lecz o godz. 6-ej rano, pod silnym konwojem policji pieszej i konnej, z aspirantem Kwapiszem na czele, odprowadzono zwłoki na cmentarz. W pogrzebie wzięło udział około 300 robotników. B. B.S-owcy wyparli się zabitego Podsiadły i w pogrzebie udziału nie wzięli. Wśród uczestników pogrzebu byli ttow.: Masłoński, Karcher i inni.

Policja rozporządzała tylko jednym karawanem, to też do niesienia drugiej trumny usiłowała zmusić robotników, biorących udział w pogrzebie; kiedy jeden z robotników oświadczył, że w takim policyjnym pogrzebie trumny nieść nie będzie, spisano protokół.

Obecnie po wypłaceniu zapomóg bezrobotnym, panuje w Zawierciu spokój.

My ze swej strony dobrze zapamiętamy sprawców tej prowokacji, jakimi są bandyci z BBS, a również nie zapomnimy „Komendanta Strzelca" Pardela, co to strzelał do robotników; nie zapomnimy również i o zarządzeniach p. starosty Konopackiego.

M. W.

ROZWÓJ SOCJALIZMU W HOLANDJI

W Wielką Niedzielę kongres holenderskiej partji socjalistycznej uczcił zasługi założyciela swej partji, tow. **Troelstry,** który właśnie w Wielką Niedzielę ukończył lat 70. Tow. Troelstra sam nie był świadkiem uroczystości, gdyż od pięciu lat przykuty chorobą do łóżka, nie może brać czynnego udziału w życiu partyjnem i pracuje tylko nad swoimi pamiętnikami. Trzy tomy tych pamiętników już się ukazały, czwarty obecnie tow. Troelstra dyktuje.

Sędziwy jubilat może z dumą patrzeć na swoje dzieło, gdyż kongres ostatni wykazał świetny rozwój partji socjalistycznej w Holandji. Partja liczy w kraju o 7 miljonach ludności 61.162 członków, opłacających wkładki, w tej liczbie 18 tys. 277 kobiet. W parlamencie liczy 24 posłów na 100. Prasa partyjna rozwija się wspaniale. „Het Volk" amsterdamski i „Vorwaard" rotterdamski zdobyły w ciągu 1929 roku 20 tysięcy nowych abonentów i projektowane jest założenie pięciu nowych dzienników partyjnych, które najpóźniej do 1 stycznia 1932 roku zaczną wychodzić we własnych drukarniach. Domy na ten cel już zostały zakupione.

Charakterystyczny jest rozwój socjalistycznego stowarzyszenia radjosłuchaczy, które liczy 71 tys. członków, a zatem więcej, niż sama partja, a jego organ tygodniowy „Radjo" ma przeszło 80 tysięcy stałych abonentów.

Najlepszą miarą rozwoju socjalizmu w Holandji jest zakomunikowanie kongresowi przez komitet centralny zamiaru skorzystania przez partję socjalistyczną z nowej ustawy o uniwersytetach, która zezwala stowarzyszeniom i fundacjom prywatnym na fundowanie i utrzymywanie katedr uniwersyteckich. Twórcy tej ustawy chcieli oczywiście tylko zachęcić wielkich kapitalistów do łożenia na cele nauki. Wszakże żaden kapitalista nie pokwapił się dotąd do tworzenia nowych katedr za ciężkie pieniądze i dopiero partja socjalistyczna zapowiada, że ma zamiar ufundować i utrzymywać katedry socjologji przy paru uniwersytetach holenderskich. Kiedy my do tego dojdziemy?!

NA MARGINESIE

Kiedy wszystkie więzy i spoidła, łączące dwa kraje lub dwa narody, zostają zerwane, kiedy miast stosunków sąsiedzkich, następuje panowanie nienawiści i żądzy zemsty, kiedy milkną wszelkie uczucia ludzkie, a zabierają głos armaty, aby czynić posiew śmierci, zniszczenia i pożogi — to i wówczas — w tak piekielnej sytuacji — nie przestają obowiązywać zasady najelementarniejszej uczciwości w walce.

Są to rzeczy tak powszechnie znane i uznane, że przeniknęły do samego dna społeczeństwa, do ludzi, o których mówimy, że są wyzuci z wszelkiej moralności, że wyzbyli się ostatnich resztek sumienia, że znaleźli się poniżej ostatniego szczebla drabiny społecznej.

Broń w walce musi być równa—o tem wie pierwszy - lepszy cow-boy z prerji amerykańskich, uznaje to apasz przedmieścia paryskiego, jak i nożowiec z Czerniakowskiej lub Woli. W walce musi być zachowane pewne minimum rycerskości. Nie wolno jednej stronie dać zupełną wolność ruchów, a drugą spętać. Nie wolno jednemu dać do ręki długą kopję, a drugiemu scyzoryk, bo to już nie będzie walka, lecz rzeź.

To są elementarne zasady walki, znane nawet bywalcom cyrku, stosowane nawet przez mieszkańców „cyrku".

Nawet... xyz.

WYJAZD P. DEWEY'A DO PARYŻA W SPRAWACH KREDYTOWYCH

Agencja PRESS dowiaduje się, że amerykański doradca finansowy Rządu polskiego i członek rady Banku Polskiego, p. Dewey, udał się do Paryża, celem przeprowadzenia szeregu konferencyj z przedstawicielami wybitnych paryskich sfer finansowych w sprawach kredytu dla życia gospodarczego, przemysłu, rolnictwa i banków polskich.

***

Pan Dewey jest doradcą finansowym Rządu polskiego od 2-ch lat i jego podróż do Paryża nie jest pierwszą.

Każda podróż p. Dewey'a do Paryża miała przynieść nowe kredyty dla życia gospodarczego Polski, dla rolnictwa itd. itp.

PRZERWA KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ.

Wskutek konieczności dokonania prac przygotowawczych do uruchomienia centralnej stacji automatycznej, nastąpi na przeciąg trzech do czterech dni przerwa połączeń telefonicznych. Od soboty, dn. 26-go b. m., nieczynne będą telefony w dzielnicy Placu Unji Lubelskiej i Placu Zbawiciela, a od soboty, dn. 10-go maja przy ul. Belwederskiej, dzielnicy Mokotowskiej, przy ul. Marszałkowskiej (od Placu Zbawiciela do Placu Unji Lubelskiej), przy ul. Kruczej i przylegających do niej.

10828

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Volpone", komedja w 3-ch aktach (5 obrazach) Ben Jonsona, w opracowaniu Stefana Zweiga. Przekład R. Centnerszwerowej, teksty wierszowane napisał Kazimierz Wierzyński, reżyserja Ryszarda Ordyńskiego, dekoracje Karola Frycza.

Coraz częściej pojawiają się na scenie w ostatnich latach przeróbki sztuk starych. Eksploatuje się jeszcze raz skarby Goldoniego, wygrzebujesię „Operę za 3 grosze", w Salzburgu pod wolnem niebem wystawiają starą sztukę „Jedermann" (Każdy) w przeróbce Hoffmannsthala, furorę robią sztuki chińskie „Kredowe koło", „Żółty kaftan", — ale także własna twórczość wielu autorów opiera się o tematy dawne, które się przetwarza, stylizuje, napełnia nowoczesną treścią („Elektra" Hoffmannsthala). Przyczyną tego jest, zdaje się, nietylko snobizm wykopaliskowy, który np. chciałby rozwój współczesnego teatru przybliżyć — w spirali — do tradycyj dawnej commedia dell'arte, lecz zapewne także głód widowiskowy. A przez widowisko nie mam tu na myśli tych kolubryn, naładowanych wrażeniami czysto optycznemi, dekoracyjnemi, malarskiemi, gdyż wrażenia takie, choćby największego kalibru, na scenie mijają szybko, i nawet film już się dziś na nich nie opiera. Mam na myśli widowisko, które wypływa z dobrej, interesującej treści (fabuły), z sensacyjnego tematu, ze sprytnych zawikłań i rozwiązań węzła scenicznego. Dzisiejsza moda literacka wytwarzaniu sztuk tego rodzaju nie sprzyja. Głosi się przecież kult faktów, a więc naturalizm, dokumentaryzm, potępia się „anegdotę", prześladuje się wszystko, co jest „wymyślone". Odpisywacze życia mają dzisiaj swój raj. Najbardziej ten prąd nurtuje w powieści, ale i w dramacie się zaznacza.

Dlatego też teatr, w poszukiwaniu zajmującego repertuaru, raz po raz sięga do przeszłości. I oto za wzorem innych scen zachodnich teatr Polski wystawia „Volpone" Ben Jonsona. Autor ten jest współcześnikiem Szekspira; swego czasu on i Marlowe (autor pierwszego „Doktora Fausta") mieli większe powodzenie, niż Szekspir. Było ich tam jeszcze więcej: Webster, Ford, Greene. Była to złota epoka angielskiego dramatu.

Trzebaby być specjalistą, aby w sztuce „Volpone" rozróżnić to, co jest zasługą samego Ben Jonsona, a co przypada na karb przerabiacza Zweiga, który sam jest wybitnym niemieckim autorem najnowszej daty (znane są u nas z przekładu jego ogniste nowele). Podobno Zweig poskracał djalogi, uwspółcześnił nieco styl i nadał całości lepszą konstrukcję. W obecnej postaci „Volpone" jest sztuką bardzo zajmującą i godną widzenia. Ma jakiś wściekły rozmach, obfitość pomysłów, dzikość czy barbarzyńskość, której nawet wytworne opracowanie Zweiga nie zdołało jej odebrać. A co szczególniejsze: przemawia ona do nas dziś nawet żywiej, niż Szekspir. Szekspir jest objektywny i klasyczny, chłodny znawca ludzi, cały swój temperament pogrąża w dzieło. Ben Jonson działa na nas niby nowoczesny ekspresjonista. Może być. że jak Klabund w „Kredowem kole". tak Zweig tutaj umieścił pewne współczesne aluzje.

W Wenecji żyje stary skąpiec Volpone (to jest Lis) — na środku sceny, w jego mieszkaniu, widzimy wielką skrzynię, skarbiec. To jest ten złoty cielec, około którego obraca się akcja sztuki. Symbol niegdysiejszego prymitywnego kapitalizmu, wówczas widoczny i dotykalny, skoncentrowany, wytwarzający dusigroszów, złodziei i rabusiów; gdy dzisiaj kapitał w tej postaci występuje tylko w wielkich bankach i ciężkich kasach ogniotrwałych, a zresztą krąży niewidzialnie w żyłach całego świata i „pracuje".

Na końcu ów skarbiec dostaje się w ręce wesołego lekkoducha Moski (mosca-mucha), zausznika u starego skąpca, a ten władztwo swoje nad złotym cielcem inauguruje rozrzucaniem pieniędzy na wszystkie strony, otwiera okna, zwołuje ludzi, aby się cieszyli i używali. Oto znowu chwila symboliczna: co się dzieje z kapitałem, na którym już nie siedzi stary, zły i zazdrosny lis? Spadkobiercą jego są wszyscy. Ale gdy nowoczesny autor byłby te bogactwa kazał obrócić na wielką sprawę społeczną, autor z przed lat 300 widział tylko jeden sposób zatryumfowania nad kapitalizmem: rozdać kapitał między lud.

Były to czasy kiedy jedni ciułali lub rabowali pieniądze, drudzy zaś je trwonili na kolosalne zabawy lub kolosalne jałmużny, budowle kościelne itp. Taki był ówczesny obrót kapitałów. Z dzisiejszego stanowiska możnaby nawet powiedzieć, że skąpstwo jako akumulacja kapitału, było wówczas najbardziej postępowym procederem ekonomicznym. (Dał temu później wyraz Eugenjusz Sue w części swoich „Grzechów głównych", poświęconej skąpstwu).

Cała akcja sztuki polega na tem, że Volpone, równie chciwy, jak sprytny i złośliwy, udaje śmiertelnie chorego, aby wyłudzać od swoich przyjaciół podarunki. Każdy z nich spodziewa się, że zostanie jego spadkobiercą; przelicytowują się w hojności; jeden nawet wydziedzicza swojego syna, aby majątek zapisać Volponemu, — w nadziei oczywiście, że Volpone umrze lada chwila; drugi przyprowadza mu do łóżka swoją żonę, bo chciwość zwyciężyła w nim zazdrość.

Za kotarą na łożu leży Volpone i to udaje dogorywającego chorego, to znów, po odejściu gości, kpi z nich. cieszy się swem zdrowiem, zapija się z Moską i knuje nowe intrygi. Ale gdy już ma się dopuścić gwałtu na owej żonie, zrajfurzonej mu przez własnego męża, wpada wydziedziczony syn, tłucze Volponego na kwaśne jabłko, robi wielką awanturę .Sprawa przychodzi przed sąd, Volpone, przyniesiony na noszach przed trybunał, wygrywa ją jeszcze raz, lecz później, gdy rozwydrzywszy się w ten sposób, nie zna już miary i nowe intrygi mota, sam pada ich ofiarą. Każe mianowicie rozgłosić, że już umarł; przyjaciele schodzą się, aby dowiedzieć się, kto jest spadkobiercą; notarjusz czyta, ale wszystkim przedłużają się nosy: spadkobiercą mianowany jest Mosca, służący .

Volpone jest u szczytu swej złośliwej radości, ale teraz Mosca okazuje się uczniem, godnym swego mistrza: szantażuje „zmarłego" i zmusza go do ucieczki, a jego majątek sobie przywłaszcza

Cała ta historja jest przeprowadzona zręcznie. Jej nieprawdopodobieństwa (nikt nie bada czy chory jest naprawdę chorym) i drastyczności tłomaczą się epoką, w której dramat powstał. Ma on też duże pretensje charakterologiczne. Osoby nazywane są imionami zwierząt: Volpone — lis, Mosca — mucha, Voltore — sęp, Corbaccio — jastrząb, Leone —lew, Corvino — kruk, Colomba — gołąbka, Canina — suka. Ale jest to charakterologja równie uboga, jak u Moljera: całą osobę miałby stanowić jeden tylko rys główny, upodabniający ją do danego zwierzęcia. Atoli i Voltore, i Corbaccio, i Corvino są tak samo chciwcami. O ileż odmienna jest charakterologja Szekspira! Urozmaicony jest tylko Volpone: to już nietylko chciwiec, lecz kawalarz. Autor jego kawały wywodzi z jego chciwości, ale my dzisiaj tę charakterystykę widzimy w innem świetle. Gdyby Volpone żył dzisiaj, byłby aferzystą na wielką skalę, czemś takim, jak Mercadet Balzaca. Fantazja jest u niego tak samo rozwinięta, jak chciwość. (Filozof i powieściopisarz Emil Lucka w dziele swem „O wyobraźni" za pierwszy jej stopień uważa żyłkę kolekcjonerską, a więc także skąpstwo).

Wyreżyserowana jest rzecz bardzo dobrze; tylko co do sceny w sądzie, nie mogę zrozumieć, czemu ją zrobiono groteskowo. Czy żeby zatrzeć jej nieprawdopodobieństwo?

Rolę tytułową gra p. Samborski, jak zwykle, efektownie — ale czemu demonicznie? Czemu tak, jakby grał kupca w „Nocy florenckiej" Wildea? Może powiedział sobie: to jest Renesans, muszę być drapieżny. Prawdopodobnie Zweig swoją przeróbką skierował rolę Volponego na te tory. Drugą główną rolę, Moski, grał p. Maszyński, artysta, który bawi, gdy gra role charakterystyczne, komiczne, ale sam z natury nie ma wiele humoru .W każdym razie wypadła ona pierwszoklaśnie. W roli Colomby p. Romanówna przeprowadziła dobrze koncepcję jej jako „ciapy". P. Pancewicz z wdziękiem i swobodą odegrała rolę weneckiej kurtyzany. Także wszystkie inne role udały się wybornie; całość była jak tort wielkanocny ,nad którym p. Frycz w drugim akcie rozpiął wspaniałą perspektywę weneckich kanałów i mostów.

Karol Irzykowski.

Kronika polityczna

U PREMJERA.

Prezes Rady Ministrów Sławek przyjął wczoraj przed południem delegację Związku Muzyków, następnie p. Wł. **Studnickiego**, delegację cechów budowlanych oraz kolejno ministrów **Prystora, Matuszewskiego** i wice-ministra **Pierackiego.**

Konfiskata „Pobudki"

Wczoraj został skonfiskowany pierwszomajowy numer **„Pobudki".**

Konfiskata nastąpiła za pierwszy ustęp artykułu „Przygrywki wyborcze"

PODWYŻSZENIE CEN I OBNIŻENIE KAR

Ministerjum skarbu z dniem 24-go kwietnia r. b. zarządziło zniżkę kar za zwłokę w opłacie podatków ze stopy 24 proc. w stosunku rocznym do stopy 18 proc. w stosunku rocznym. Ulga ta obowiązuje dla wpłaty wszelkich należności podatkowych, uskutecznionej do dnia 31 sierpnia r. b.

Ale tę ulgę dla podatników Min. Skarbu „powetowało" sobie odrazu, uchwalając podwyższyć ceny wyrobów spirytusowych.

Projektowana podwyżka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja.

Pono Ministerjum Skarbu uważa, że wyroby te są u nas za tanie.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

40 LAT W ŁÓŻKU.

O niezwykle ciekawym wypadku donoszą z miasteczka Cedar Rapids, w stanie Iowa. Oto zmarła tam niejaka Marja Wickham, licząca 75 lat, która ostatnie 40 lat swego życia przeleżała w łóżku. **A była to kobieta zupełnie zdrowa.** Co spowodowało ją do tego dziwactwa — nikt napewno nie wie i dopiero może testament jej ujawni powód, dla którego tyle lat znosiła takie dobrowolne męki.

„SUCHYCH" CORAZ MNIEJ W AMERYCE.

O zupełnym przewrocie w zapatrywaniach Stanów Zjedn. na prohibicję świadczy fakt, że legislatura stanu nowojorskiego, mająca większość republikańską, a zatem „suchą", uchwaliła 82 głosami przeciw 61 zwrócić się z memorjałem do Kongresu, żądającym zwołania konwencji konstytucyjnej dla odwołania prohibicji.

EKSPLOZJA GAZU.

W Ougrée, pod Leodjum, nastąpiła w jednej z hut eksplozja rezerwuaru, objętości 50 mtr. sześc., napełnionego amoniakiem. Z powodu siły wybuchu rezerwuar został rozerwany na dwie części, które odrzucone zostały na odległość około 100 mtr., **zabijając jednego robotnika.** Spowodowane wybuchem gazy zapełniły cały teren zakładów, siejąc powszechną panikę. **Z powodu zatrucia gazem, trzech robotników poniosło śmierć zaś 70-ciu innych uległo cięższemu lub lżejszemu zatruciu, przyczem stan 10-u jest bardzo groźny.**

„TYDZIEN" NR. 17

Na treść ostatniego numeru „Tygodnia" z dn. 26 kwietnia składają się następujące artykuły: **Konst. Srokowskiego** — Przyszłość bolszewizmu; **Zygmunta Nagórskiego** — O przyszłość Polski; **A. Rudnickiego** — Rozejm celny; **Stan. Piotrowskiego** — Wojna religijna na Kresach.

Ponadto zawiera numer ten stałe działy, jak: „Ludzie i rzeczy", „Z prasy", „Tydzień zagraniczny" i in.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mokotowska 23 m. 2, tel. 349-51.

Przeciw polityce deflacyjnej rządów pomajowych

Przeciw tezauryzacji pieniędzy skarbowych.—Poddać rewizji i zmienić t. zw. dekret stabilizacyjny!

Już od dłuższego czasu zwracam uwagę, że **dzisiejszy gospodarczy kryzys** w Polsce, związany z niesłychaną ciasnotą gotówkową i lichwą pieniężną, **ma swoje źródło** przedewszystkiem w t. zw. **dekrecie stabilizacyjnym z października 1927, nastawionym na mały obieg pieniężny, czyli na t. zw. deflację.** Między innemi przepisami błędnemi i dla gospodarstwa szkodliwemi **znajduje się** przepis, **zniewalający Skarb do składania wolnych funduszów skarbowych w Banku Polskim.** Pieniądze skarbowe, które od tego czasu były tamże składane, dochodziły łącznie z t. zw. rezerwą skarbową do blisko ½ **miljarda, a nigdy przez lata 1928 i 1929 nie zeszły niżej 300 miljonów złotych.**

Składanie pieniędzy w Banku Polskim, a nie w innych bankach jest tezauryzacją i ma dla gospodarstwa skutek niesłychanie szkodliwy. Pieniądze złożone w Banku Polskim **przyczyniają się bowiem do zmniejszenia obiegu pieniężnego,** bo Bank Polski, potrzebując pieniędzy na skup rymes czy obcych dewiz wzgl. walut, nie jest zmuszony drukować nowych banknotów, bo **korzysta z depozytu tak skarbowego, jak prywatnego.** Gospodarstwo prywatne, a więc banki, handel i przemysł, ogranicza swój depozyt w Banku Polskim do minimum, bo jest bezprocentowy, **natomiast Skarb Państwa** zniewolony został dekretem stabilizacyjnym z października 1927 składać **wszystkie** wolne fundusze w Banku Polskim, a ponieważ Skarb miał oszczędności dawne i dalsze nadwyżki budżetowe, więc sumy te w latach 1928 i 1929 dochodziły do setek miljonów złotych.

Zarządzenie to było ściśle wykonywane. Najdalej 15-go każdego miesiąca musiał Skarb raportować, ile pieniędzy miał w Kasach Skarbowych i w P. K. O. z końcem poprzedniego miesiąca, tak, by Bank Polski mógł kontrolować, czy Skarb rzeczywiście oddał mu „wszystkie" wolne fundusze.

Pierwsze sprawozdanie p. Dewey'a, podaje na stronie 7-ej taki raport o stanie funduszów skarbowych z końcem grudnia 1927:

Znajdowało się wówczas:

w Kasach Skarbowych złotych 79,418.529.—,

na rachunku Skarbu w P. K. O. zł. 15,873.487.—,

na rachunku Skarbu w Banku Polskim zł. 226,789,993.—.

Tem samem, doliczając t. zw. stałą rezerwę skarbową, znajdowało się wówczas w Banku Polskim, na bezprocentowym rachunku żyrowym **przeszło** 300 miljonów.

Usunięcie tak znacznej sumy z obiegu jest zmniejszeniem siły konsumcyjnej wewnętrznej, co musi za sobą pociągnąć stagnację w handlu i przemyśle, **która się wyraża w protestowanych wekslach, w ograniczeniu produkcji, w zmniejszeniu wpływów podatkowych i w bezrobociu.**

Niestety prof. Krzyżanowski jest zwolennikiem takiej „deflacji" i przypuszczam, że na jego zalecenie dostało się powyższe zarządzenie, jako nakaz do dekretu stabilizacyjnego. Prof. Krzyżanowski jeszcze w ostatnich dwóch swoich broszurach p. t. „Rządy Marszałka Piłsudskiego" z sierpnia 1927 i „Bierny bilans handlowy" z listopada roku 1928 te zarządzenia deflacyjne **wychwala,** bo powodują **„hyperstałość"** waluty i **zmniejszają wewnętrzną sumę kupna.** W broszurze „Rządy Marszałka Piłsudskiego" na str. 92 czytamy: „Znaczny rachunek żyrowy w Banku Polskim jest **wycofaniem z targu pewnej siły kupna, zmniejsza drożyznę,** zmniejsza popyt za walutami i dewizami — słowem **wywiera wpływ deflacyjny.** (Moje podkreślenia).

W broszurze **„Bierny bilans handlowy"** str. 69, znajduje się następujący ustęp: „Do rzędu objawów pomyślnych... zaliczam **złożenie i utrzymywanie** przez Rząd na rachunku w **Banku Polskim kwoty około 250 miljonów złotych. Nie wycofanie** tej sumy wzmacnia pokrycie, **zmniejsza pieniężną siłę obiegu, miarkuje wzrost cen, działa deflacyjnie".** (Moje pokreślenia).

Przeciw fatalnym skutkom deflacyjnych zarządzeń występowałem niejednokrotnie w prasie, na posiedzeniach Rady Finansowej, a ostatnio na posiedzeniu Komisji Budżetowej i na plenum Senatu.

W marcu b. r. w przemówieniu swojem na plenum Senatu, krytykując zalecenia prof. Krzyżanowskiego „miarkowania cen" przez zmniejszenie konsumcji, czyli deflację, użyłem wedle stenograficznego protokołu następującej argumentacji: **„Rozumiem zniżkę cen, jako wynik niższych kosztów produkcji i cyrkulacji. Jednakowoż zniżka cen towarów, wyprodukowanych przy wyższych cenach produkcji i sprzedaży jedynie wskutek zmniejszenia konsumcji jest dla gospodarstwa rzeczą szkodliwą i skutki są fatalne. Jeżeli kupiec zmuszony jest taniej sprzedawać, to nie wykupi weksli, fabrykant ograniczy lub zatrzyma produkcję, co pociągnie za sobą bezrobocie".**

Byłem w tej krytyce odosobniony. Ekonomiści burżuazyjni okrzyczeli mnie **inflacjonistą,** a prof. Krzyżanowski z tryumfem podniósł w Sejmie o mnie, że „na szczęście jest izolowany". Dopiero w ostatnich dniach, zaczyna prasa mówić o **szkodliwości** deponowania zapasów Skarbowych w Banku Polskim, o **szkodliwości małego obiegu** pieniężnego.

Takie stanowisko krytyczne zajął w ostatnich dniach dwukrotnie ekonomista z „Il. Kurjera Codziennego", który wyraża **zdziwienie,** że Skarb **tezauryzuje** swoje fundusze bezpłodnie w Banku Polskim, co jest szkodliwą **„deflacją",** zmniejszającą obieg pieniężny. **Nie rozumiem tylko tego zdziwienia.**

Ekonomiście z „Il. Kurjera Codz." chyba wiadomo, że tę szkodliwą deflację i „bezpłodną tezauryzację" zalecał nie kto inny, tylko ekonomista prof. Krzyżanowski, że zalecenie to zostało w formie obowiązku w czyn wprowadzone przez Rząd pomajowy, **już dawno,** bo dekretem Prezydenta z października 1927 t. zw. dekretem stabilizacyjnym.

Kto chce tedy szczerze **usunięcia fatalnych skutków szkodliwej „deflacji"** i bezpłodnej tezauryzacji, **winien domagać się rewizji dekretu stabilizacyjnego i usunięcia** szkodliwych dla gospodarstwa przepisów. **Tego jednak ekonomista z „Il. Kurjera Codziennego" nie domaga się.**

Daniel Gross.

Wyrok Sądu Obywatelskiego

W sprawie dr. St. Wierzbowskiego dr. Fel. Flechnera i dr. Ad. Schiffmana

Czytelnicy pamiętają zapewne głośną sprawę p. Uszyckiej przeciw Skarbowi Państwa o zwrot majątku skonfiskowanego jej ojcu za udział w powstaniu 1863 r. Z kilku stron posypały się zarzuty przeciw wymienionym w tytule radcom Prokuratorji Generalnej, którzy w swoich wystąpieniach mieli jakoby obrazić uczucia patrjotyczne ogółu polskiego.

Na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Referendarskich Prokuratorji Generalnej wyłoniono Sąd Obywatelski w składzie: prof. Tad. Brzeskiego, adw. Bol. Bielawskiego, prof. Józ. Mikułowskiego-Pomorskiego, prof. Ant. Ponikowskiego i adw. Zygm. Sokołowskiego.

Sąd ten po zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy i przesłuchaniu świadków oraz stron, orzekł jednomyślnie, że:

1) forma przemówień dr. St. Wierzbowskiego, dr. F. Flechnera i dr. A. Schiffmana na rozprawie sądowej w sprawie Marji Uszyckiej w Sądzie Najwyższym w dn. 14 lutego 1930 r. była zupełnie poprawna i nie zawierała zwrotów polemicznych, któreby mogły urazić uczucia obywatelskie i patrjotyczne;

2) treść przemówienia dr. F. Flechnera, broniącego tezy przedawnienia roszczeń spadkobierców powstańców, niezależnie od swej słuszności lub niesłuszności prawnej, nie wzbudza żadnych wątpliwości i zastrzeżeń z punktu widzenia obywatelskiego i nie spotkała się z żadnemi konkretnemi zarzutami ze strony prasy i społeczeństwa;

3) niektóre tezy prawne, bronione przez dr. St. Wierzbowskiego i dr. A. Schiffmana, a mianowicie: teza formalnej legalności konfiskat, z punktu widzenia ówcześnie obowiązującego prawa rosyjskiego (o innej legalności mowy nie było), oraz teza „pierwotnego zawłaszczenia" przez Skarb Państwa majątków byłych powstańców, uznane przez Sąd Najwyższy za prawnie niesłuszne, a noszące przytem cechy sztuczności i sofistycznej formalistyki, mogły dotknąć boleśnie. teza zaś przeprowadzenia dystrybucji wyrównawczej w sposób sprawiedliwy pomiędzy wszystkich, którzy z powodu udziału w powstaniach ucierpieli, dystrybucji opartej na znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa majątkach byłych powstańców, stoi w sprzeczności z zasadą prywatnej własności.

Jednakże Sąd Obywatelski, z powodu obrony tych tez, nie czyni zarzutu p.p. S. Wierzbowskiemu i dr. Schiffmanowi, ponieważ działali oni w dobrej wierze i spełniali zlecenie służbowe obrony interesu Skarbu Państwa, rozwijając założenie prawne skargi kasacyjnej, której wniesienie znajdowało usprawiedliwienie w niezdecydowaniu przez czynniki państwowe, we właściwym czasie, losu majątków skonfiskowanych;

4) zarzut, podniesiony w poszczególnych protestach, jakoby zastępcy Prokuratorji Generalnej bronili zasady, że „Państwo Polskie jest Państwem nowem i nie ma żadnego związku z dawną swą przeszłością" Sąd uznaje za oparty w znacznej mierze na nieporozumieniu i niedokładnem zapoznaniu się z wywodami Prokuratorji Generalnej.

Rzecznicy ci stali, coprawda, na stanowisku, że w okresie rozbiorów istniał tylko nieprzerwanie naród polski i tradycja jego państwowości, wola jej odbudowania, lecz naród nie posiadał władzy suwerennej, a przeto nie był państwem w rozumieniu prawa państwowego, teza taka, będąc z jednej strony stwierdzeniem faktu, z drugiej zaś, mając na swe poparcie szereg autorytetów naukowych polskich, niezależnie od swej słuszności lub niesłuszności, nie zawiera nic, coby raziło uczucia obywatelskie i narodowe Polaka;

5) rzecznicy Prokuratorji Generalnej w żadnem swem odezwaniu się na powyższej rozprawie nie traktowali, wbrew brzmieniu niektórych protestów, uczestników powstań narodowych, jako „buntowników" przeciwko prawu, lecz przeciwnie, mówili z czcią o bohaterach narodowych, którzy łamiąc formalne prawo zaborcy, spełniali wyższy nakaz moralny wierności wobec narodu i jego nieprzedawnionych praw do własnego bytu państwowego.

PRZEGLĄD PRASY

Krwawe zajścia w Zawierciu.

„Gazeta Polska" polemizuje z naszym artykułem „Czyja wina", w którym ustaliliśmy podłoże zaburzeń bezrobotnych. Organ pułkowników zapewnia, że rząd nie może więcej przeznaczyć na pomoc dla bezrobotnych, niż przeznacza. Co do tego dałoby się dużo powiedzieć. Po pierwsze: jeżeli są fundusze na podwyższenie djet dla dygnitarzy, wyjeżdżających zagranicę, z 13 na 50 dolarów dziennie, to i dla bezrobotnych powinnoby się znaleźć więcej pieniędzy. Po wtóre: bezrobotni sami domagają się pracy, a nie wsparcia i rzeczą rządu, samorządu, przedsiębiorstw — jest dostarczenie im pracy. Po trzecie: myśmy twierdzili, że zapomogi dla bezrobotnych są b. niskie i niewystarczające, co m. i. powoduje rozgoryczenie bezrobotnych. Temu nawet organ p. Prystora nie może zaprzeczyć, czemu więc robi nam zarzut z tego tytułu? Natomiast organ p. Prystora zupełnie pomija milczeniem nasz zarzut co do wstrzymania wypłat zapomóg przedświątecznych. Ale jeśli idzie o Zawiercie, to właśnie ten zarzut wysuwa się na pierwszy plan.

Dalej „Gaz. Polska" twierdzi, że cyfra 300 tys. bezrobotnych w Polsce nie jest wcale tak duża i jako przykład podaje Anglję i Niemcy, gdzie bezrobocie jest liczniejsze. Ale zapomina przytem, że cyfra 300 tys. nie daje pojęcia o istotnym stanie bezrobocia w Polsce, albowiem są jeszcze setki tysięcy **częściowo** bezrobotnych, nie korzystających z żadnej zapomogi. Toć wedle statystyki z kół przemysłowych Łodzi tylko 500 tys. robotników pracuje obecnie w Polsce przez cały tydzień, ogólna zaś liczba robotników sięga 12% ludności. Takiego procentu bezrobocia niema ani w Anglji, ani w Niemczech, gdzie ponadto bezrobotni są znacznie lepiej wspierani.

Wreszcie organ pułkowników zbacza na tory ordynarnej demagogji, zarzucając P. P. S. winę za rozruchy w Zawierciu. Oto P. P. S. miała nakazywać robotnikom demolowanie magistratu i t. p. Z korespondencji o zajściach w Zawierciu czytelnicy dowiedzą się, kto już nie nakazywał, ale **prowadził** bezrobotnych na magistrat, kto **strzelał** w tłum i t. d. Robili to najbliżsi przyjaciele i pupile panów pułkowników z „Gaz. Polskiej". A więc nie „Robotnik" gniecie sobie pociski z krwi i błota przeciwko Rządowi — jak „fachowo" wyraża się organ pułkowników — lecz najgorliwsze podpory Rządu, przezeń wypiastowane i utrzymywane przy życiu.

„Gazeta Warszawska" nazywa wypadki zawierckie sygnałem ostrzegawczym. Rozpatruje ona te wypadki na tle kryzysu gospodarczego, atmosfery niezdrowej rządów pomajowych, niezadowolenia coraz powszechniejszego. „Wiara w karabin, w siły mechaniczne, gdy w kraju nędza i depresja gospodarcza, gdy powszechnie panuje — najsłabiej mówiąc — żywa, ostra niechęć do obozu sanacyjnego, jest lekkomyślną, szaloną krótkowzrocznością, wobec której naród nie może stać obojętnie".

Czyż sanacja nie powinna się palić ze wstydu, czytając w organie endeckim takie pouczenia? Choćby były nieszczere i podyktowane względami politycznemi?

Organ „odrodzonego socjalizmu" milczy o Zawierciu. Za kilka dni przeczytamy, że niema tam ani jednego B. B. S.-owca, że dopiero po wypadkach piątkowych zrozumiano w Warszawie konieczność założenia oddziału B. B. S. w Zawierciu i że w tym celu wyśle się kilku Burd na miejsce...

B.

Baczność, Zarządy Związków Zawodowych! W piątek dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się **konferencja Zarządów Związków** w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53).

Na porządku obrad—1-szy Maj i sprawa bezrobocia.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, b. ochotnik w. p., znajdujący się bez pracy i bez renty. Oferty: Krucza 9 m. 29, dla Hryniewieckiego Jana.

Szofer - mechanik z wieloletnią praktyką znający się na ślusarstwie, prosi o pracę Oferty do redakcji „Robotnika" dla „P. R."

TELEGRAMY

PROCES ORGANIZACJI TERORYSTYCZNEJ WALCZĄCEJ Z ABSOLUTYZMEM W JUGOSŁAWJI

Białogród, 24 kwietnia. (PAT.) Przed tutejszym trybunałem ochrony państwa rozpoczął się dziś proces grupy terorystów z Zagrzebia, którzy zorganizowali w roku ubiegłym szereg zamachów. Przed trybunałem stanu staje 20 oskarżonych, a wśród nich były poseł Maczek.

O godz. 10.30 prokurator Utzowicz przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, stwierdzającego, że w r. ubiegłym Bernardicz i Chadija utworzyli dwie organizacje: jedną wojskową, drugą cywilną, mające na celu dokonywanie zamachów terorystycznych. Członkowie tych organizacji, po zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość broni i materjałów wybuchowych, dokonali lub usiłowali dokonać, poczynając od listopada r. ub. szereg zamachów. Umieścili maszynę piekielną przed gmachem „Jugostampy" w Zagrzebiu, usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy pod Zagrzebiem, podłożyli maszynę piekielną pod Pawilon Muzyki w Zagrzebiu oraz zorganizowali zamachy na generałów Beli Marikowicza i Tomicza oraz szefa policji Bedkowicza, którzy jednak wyszli cało. Natomiast ofiarą tego terorystycznego aktu padł kapitan Kaledin. Akt oskarżenia zarzuca następnie Jelaczi czowi, adwokatowi Begiczowi i jego bratu, byłemu oficerowi armji austrjacko-węgierskiej, Begiczowi, że dostarczali zamachowcom środków pieniężnych oraz dawali im wskazówki co do organizowania zamachów. Akt oskarżenia stwierdza, że były poseł Maczek trzykrotnie dostarczał rozmaitych sum pieniężnych na cele akcji terorystycznej za pośrednictwem Jelaczicza i braci Begiczów, którzy po aresztowaniu całkowicie przyznali się do winy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zarządzono przerwę. Po przerwie były poseł Trumbicz w imieniu obrony zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie sprawy, w celu umożliwienia obronie bliższego zbadania aktów sprawy. Sąd wyda decyzję w tej sprawie w dniu jutrzejszym. O godzinie 14-ej przewodniczący zamknął posiedzenie.

POSEŁ RAUSCHER NIE OTRZYMAŁ ŻADNYCH SPECJALNYCH INSTRUKCYJ

Berlin, 24 kwietnia. (PAT.). W związku z informacjami prasy o oczekiwanej w dniach najbliższych wizycie posła niemieckiego Reuschera u ministra Zaleskiego, komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że poseł Rauscher wogóle nie otrzymał żadnego zlecenia do wznowienia z czynnikami polskimi rokowań zarówno w kwestji wpływu niemieckich podwyżek celnych na polsko- niemiecki traktat handlowy, jak i w kwestji polskiej noty protestacyjnej. Obie wspomniane kwestje — argumentują miarodajne czynniki niemieckie — nie wymagają żadnych roztrząsań, ponieważ ze stanowiska niemieckiego chodzi w tym wypadku o akty dokonane. Na notę polską rząd niemiecki odpowie w drodze pisemnej, jednakże termin wysłania odpowiedzi niemieckiej dotychczas nie został ustalony.

Z RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Paryż. 24 kwietnia. (PAT). Odbyło się dzisiaj rano pierwsze posiedzenie 48-ej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Rada przyjęła propozycję dyrektora biura pracy Alberta Thomas'a, ażeby raz do roku posyłać do wszystkich rządów sprawozdanie ogólne, obejmujące całość informacji co do wszelkiego rodzaju trudności, jakie w poszczególnych państwach stają na przeszkodzie ratyfikacji różnych konwencyj, zawartych pod egidą Ligi Narodów. Procedura taka miałaby na celu ewentualne opracowanie wniosków co do odpowiednich poprawek lub uzupełnień, przyjętych tekstów

PRZECIW WSPÓŁPRACOWNIKOM B. DYKTATORA

Madryd, 24 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu akademji prawniczej prowadzono dyskusję nad sprawozdaniem, dotyczącem konstytucji. Interwencja jednego z b. współpracowników dyktatury spowodowała szereg incydentów, zmuszając przewodniczącego do zamknięcia posiedzenia. **Kilku akademików wystąpiło z wnioskiem, aby b. ministrowie rządów dyktatorskich oraz b. współpracownicy dyktatury zostali wykluczeni z akademji.**

WESOŁY WIECZÓR

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

Najmłodszy z teatrów rewjowych Warszawy „Wesoły Wieczór" nietylko że się rozwija z szybkością iście amerykańską (zespół już od poprzedniej premjery rozrósł się), ale poczyna zdradzać wszelkie cechy „cudownego dziecka". Z wielką śmiałością i rozmachem idzie naprzód, nietylko naśladując „starszych braci" — „Morskie Oko" i „Qui Pro Quo", ale i zaczyna na własną rękę wprowadzać nowe numery, mające specjalne zabarwienie „dzielnicowe" i mogące właśnie zjednać sobie serca „miejscowej" publiczności.

Rewja tym razem została utrzymana w popularnej i wygodnej formie „podróży naokoło świata", co umożliwia przerzucanie akcji z egzotycznego tła wysp hawajskich na rodzime, i nieco mniej egzotyczne, tło Woli, z uroczej Hiszpanji na warszawskie podwórko, z Neapolu na Węgry, z Węgier na „warszawskie kuchenne schody". Jest więc, jak widzimy, dużo rozmaitości.

Program zresztą odznacza się nietylko różnobarwnością i pomysłowością, ale i pod względem artystycznym stoi na niezwykle wysokim poziomie. Niema w nim „nic taniego" (prócz biletów), nic trywjalnego (prócz niefortunnego i, na szczęście jedynego, dowcipu politycznego), nic nudnego, nic rozwlekłego. Jest i co posłuchać („operetkowa sałatka" w wykonaniu p. Mesalówny i Horskiego i śliczne tango, bardzo dobrze wykonane przez nową, ale bardzo obiecująco zapowiadającą się gwiazdkę, p. Kraszewską, są bardzo miłe dla ucha), jest na co popatrzeć, bo popisy choreograficzne Koszutsky girlsów są doskonałe, jest się z czego uśmiać (bo któżby się nie śmiał z monologów dawno niewidzianego, a zawsze pełnego humoru p. Skoniecznego), jest się i czem wzruszyć, p. Rentgen śpiewa z niebywałem uczuciem i odczuciem śliczną piosenkę o „Małym Nicolo".

Jednem słowem program się udał i wesoło jest na tej Chłodnej i gwarno i nić sympatji coraz ciaśniej zadzierzguje się między sceną a widownią.

Książki nadesłane

St. Zb. Szyszkowski. Przedsiębiorstwa państwowe w Niemczech. Warszawa, 1930, str. 134.

Nakładem tyg. „Polska Gospodarcza" ukazała się interesująca broszura p. Szyszkowskiego, zawierająca omówienie głównych niemieckich przedsiębiorstw państwowych.

W I cz. broszury autor omawia główne tendencje rozwojowe niemieckiej własności państwowej oraz zobrazowuje znaczenie, jakie ona posiada w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego Niemiec. W części II autor omawia główniejsze koncerna niemieckich przedsiębiorstw państwowych, wreszcie w zakończeniu porusza sprawę podatkowego uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych.

Ciekawa praca p. Szyszkowskiego powinna wzbudzić wielkie zainteresowanie ze względu na poruszane w niej aktualne problematy i zagadnienia własności państwowej.

Jedno maleńkie „ale" i przyjacielska rada dla kierowników teatrzyku. W numerze satyryczno - karykaturalnym nie należało wprowadzać refrenu pieśni, która dla mas jest **hymnem**, brzmi to, jako dysonans, zwłaszcza, że teatr jest popierany przez mieszkańców Woli, którzy ten hymn noszą głęboko w sercu. I. K.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA PROLETARJACKIEGO WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W dniu 1 Maja o godz. 9 rano odbędą się zbiórki młodzieży przed lokalami: Dzielna 95, Grzybowska 57, Leszno 53, Warecka 7, Długa 19, Ząbkowska 43, Zamojskiego 20, Siedzibna 5, Osiecka 33, Przemyska 18, Mickiewicza 1, Chocimska 23, skąd wspólnie z dzielnicami udadzą się na plac Grzybowski.

Przy połączeniach pochodów dzielnicowych, Koła łączą się w odrębne grupy młodzieży.

Na placu Grzybowskim wszystkie Koła połączą się w czasie odegrania pobudki.

Po rozwiązaniu pochodu wszyscy chorążowie Kół przemaszerują ze sztandarami do lokalu Dzielna 95.

O godz. 4 pp. w sali teatralnej „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

WIELKA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

urządzona staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. i Zw. Niez. Młodz. Socj. (Akademickiej).

O godz 7 m. 30 wiecz. odbędzie się **Herbatka Turowców z tańcami.**

Wszelkich informacyj udziela sekretarz K. W. tow. Z. Pyra w lokalu Warecka 7, codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Walne zebranie Koła im. M. Paszkowskiej odbędzie się w sobotę, 26 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Mickiewicza 1. Na porządku dziennym 1 Maja.

Konferencja Międzykołowa. W niedzielę, 27 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Dzielnej 95, **Konferencja Międzykołowa Warsz. Org. Młodz. T. U. R.**

Na porządku dziennym: 1 Maja i sprawy organizacyjne. Stawiennictwo wszystkich członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, Zarządów Kół i R. D. S'ów, oraz kierowników sekcji — obowiązkowe.

Wycieczka Koła im. M. Mireckiego „Wola". W niedzielę, 27 b. m., o godz. 11,30 r. wycieczka do Stacji Filtrów. Zbiórka przed Stacją Filtrów o godz. 10 rano.

SPROSTOWANIE „STRZELCA"

Na zasadzie istniejących przepisów prasowych i zgodnie z uchwałą Zarządu Powiatu Związku Strzeleckiego w Łowiczu uprzejmie proszę o umieszczenie w „Robotniku" następującego sprostowania:

W „Robotniku" z 8-go kwietnia b. r., w kronikarskiej wzmiance p. t. „Robotnicy w Łowiczu dali odprawę awanturnikom z B. B. i B. B. S." pomieszczona została notatka tej treści: „Na wiec przyszła grupa B. B. i B. B. S., których uprzednio w lokalu Strzelca i B. B. suto uraczono siwuchą i polecono rozbić wiec socjalistyczny"

Stwierdzamy stanowczo i kategorycznie, że wzmianka ta jest niezgodna z prawdą. 8-go kwietnia b. r. od godziny 11 do 13 w lokalu Zw. Strzeleckiego odbywał się powiatowy Zjazd Delegatów oddziałów z udziałem bardzo szanownych pań z Łowicza i przedstawicieli wojska, jako tego czynnika, który kieruje przysposobieniem wojskowem Organizacji.

Lokal Strzelca nikomu na żaden cel wypożyczany, czy wynajmowany nie jest. Siwuchą w nim nikt nikogo nie raczył.

Zgodnie ze Statutem Związku Strzeleckiego i rozkazem Komendy Głównej zabraniamy strzelcom brania udziału w jakichkolwiek wystąpieniach polityczno-partyjnych.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł z druku Nr. 16 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**, na treść którego złożyły się następujące prace: Dr. N. Zandowa: „Ze świata lekarek". Z. W.: „Potrzeba organizacji wśród kobiet". Jadwiga Brzósko-Guderska: „Z wędrówki". Marja Kuncewiczowa: „Danifica Domiseda". Zofja Reutt-Witkowska: „Zając marcowy". Desider Kosztolanyi: „Anna Edes". Donn Byrne (autor. przekład z ang. St. Kuszelewskiej): „Ostatnie wystawy w Zachęcie". N. Samotyhowa: „List Otwarty". Marja Hausnerowa: „Wśród książek". Cz. Wojeńska: „Z teatrów". Z. P.: „Premjera w „Jaskółce". Hanna Huszcza-Winnicka. Odpowiedzi redakcji.

Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica robót.

Statystyka Kryminalna. Wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego tom IX, zeszyt 2-gi Statystyki Polskiej p. t. Statystyka Kryminalna, zawierający dane dotyczące osób skazanych prawomocnie przez sądy powszechne w postępowaniu zwyczajnem lub doraźnem (bez osób skazanych przez sądy wojskowe) za r. 1925, wraz z zeszytem 1-szym za r. 1924 tworzy wyczerpującą całość, która uzupełniona będzie w zeszycie 3-cim analizą za oba lata.

Wiadomości z całego kraju

ŁOWICZ

I TUTAJ POLICJA RZUCA SIĘ NA BOGU DUCHA WINNYCH BEZROBOTNYCH!

W dn. 18 b. m., t. j. wielki piątek, zebrali się bezrobotni, których w Łowiczu jest około tysiąca i czekali na swych delegatów, będących na konferencji w Starostwie.

Gdy delegaci zawiadomili bezrobotnych, by udali się przed lokal Zw. Zawodowych i P. P. S., **policja, w liczbie kilkudziesięciu, zaczęła kolbami rozpędzać zebranych.**

Dużo ludzi zostało pobitych i to bez żadnego powodu.

Pan starosta szuka widocznie jakiegoś sposobu okrycia się sławą „usmiritiela" i w tym celu prowokuje robotników, by szli „do socjalistycznego Magistratu" po zapomogi, a sam oskarża Magistrat, że rozdziela zapomogi według przynależności partyjnej, co jest absolutną nieprawdą.

Kiedy zaprzestaniecie, panowie, tej swoistej „zabawy" naigrawania się z nędzy ludzkiej i szczucia przeciw samorządowi i prowokacji przy pomocy usłużnej B. B. S.?

DĄBROWA GÓRNICZA

ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK NA KOPALNI

Na kopalni „Paryż" w Dąbrowie Górniczej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony tam 30-letni Władysław Dulski został zasypany przez obsuwające się zwały węgla i poniósł śmierć na miejscu.

SANOK

DYREKCJA FABRYKI WAGONÓW ŻĄDA 21 % OBNIŻKI ZAROBKÓW

W fabryce wagonów w Sanoku (L. Zieleniewski Sp. Akc.) od kilku miesięcy dawał się odczuwać wielki brak zamówień i skutkiem tego masowo wydalano z pracy nawet starszych robotników, którzy po kilkanaście lat przepracowali w tem przedsiębiorstwie. Robotnicy, pozbawieni pracy, doprowadzeni zostali do granic ostatecznej nędzy—co spowodowało zajścia w marcu b. r.

Po zaburzeniach zarówno przedstawiciele Związku Metalowców, jak i delegacja robotnicza, oraz przedstawiciele Zarządu fabryki, interwenjowali w poszczególnych ministerjach w Warszawie o przydział zamówień na wagony. W rzeczywistości te ostatnie interwencje zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż fabryka otrzymała zamówienie na 1050 węglarek, 10 wagonów osobowych i 25 chłodni.

Zdawało się, że po otrzymaniu tak poważnego zamówienia, na którego wykonanie fabryka potrzebuje około roku, nastąpi spokój i przystąpi się do normalnej pracy. Niestety, Zarząd fabryki nie zadowolnił się zamówieniem, lecz szuka jeszcze więcej zysków przez uszczuplanie dotychczasowych zarobków robotniczych, które i tak są nadzwyczaj niskie, gdyż nie wystarczają na opędzenie codziennych potrzeb życiowych.

Zarząd fabryki postanowił obniżyć dotychczasowe ceny akordowe i premje o 21%, motywując to tem, że zastosował nowoczesną metodę pracy i wprowadził w niektórych oddziałach fabrycznych nowe urządzenia techniczne, co przyczyni się do szybszego wykonania pracy. Propozycję, obniżającą w ten sposób zarobki, robotnicy odrzucili.

W dniu 18 b. m. odbyła się w gł. Zarządzie w Krakowie konferencja, w której brali udział dyrektorowie fabryki, pp. Dyduch, Langrod, Peterek i Górniak oraz inspektor pracy ze Lwowa. W imieniu robotników występowali delegaci robotników z Sanoka, tow. poseł **Topinek** i tow. **Węglowski**, sekretarz okr. Związku Metalowców.

Po kilkugodzinnych obradach, robotnicy oświadczyli gotowość zgodzenia się na obniżenie o 10% akordów i premji, a to z tego względu, że nowoczesny system pracy, jak również nowoczesne urządzenia techniczne przyczyniają się do rzeczywiście szybszego wykonywania pracy i w ten sposób będą mogli utrzymać poprzednie zarobki; zastrzegli się jednak, że **10%-owa obniżka akordów nie może doprowadzić do zmniejszenia się dotychczasowych zarobków.**

Pomimo rzeczowego udowodnienia tow. posła **Topinka** i tow. **Węglowskiego**, jak również delegatów, że robotnicy ponoszą wielką ofiarę, godząc się na 10%-ową obniżkę w obecnych ciężkich warunkach życiowych — co dowodzi jak głęboko rozumieją robotnicy interesy przemysłu — **przedstawiciele zarządu fabryki tę propozycję odrzucili i uparcie obstawali przy 21% obniżki.**

Dziwną rolę w tym wypadku odegrał inspektor pracy, który podczas kilkugodzinnej dyskusji nawet ust nie otworzył i nie zajął żadnego stanowiska. Pod rządami p. ministra Prystora inspektorzy pracy lubią odgrywać rolę „niemowy".

Dawniej przemysłowcy bronili się wszystkiemi sposobami, aby do pertraktacji nie dopuszczać inspektorów pracy, ale to było wówczas, kiedy inspektorzy pracy decydowali według własnego poglądu, a nie według zgóry wydanych rozkazów — to też dziś przy załatwianiu choćby najmniejszej bagatelki przemysłowcy wskazują na konieczność obecności inspektora pracy, na którego potem lubią się powoływać, że w danej kwestji nie zajął stanowiska, bo słuszność była po stronie fabrykanta. Obecne stosunki są jaskrawym dowodem, że jedyną obronę wobec chciwości fabrykantów robotnicy znaleźć mogą w silnie rozbudowanych Związkach zawodowych.

Konferencja. odbyta w Krakowie, nie doprowadziła do żadnego rezultatu, co w wysokim stopniu rozgoryczyło robotników. Jeżeli zarząd fabryki w tej kwestji nie zajmie wyrozumiałego stanowiska, to istnieją obawy, że ponownie może dojść do zaburzeń, które w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej bynajmniej nie są pożądane. Następna konferencja w tej sprawie ma się odbyć w dniu 5 maja r. b. w Sanoku.

NOWOGRÓDEK

PRZED WYBORAMI W OKRĘGU LIDZKIM

W okręgu wyborczym lidzkim, w którym termin składania nowych, względnie wycofania starych list wyborczych, upływa w dniu 25 b. m. o godz. 12 w poł. dotychczas wycofali swe kandydatury na posłów z listy 25 (Ch. D.) inż. Leon Dawsin i były poseł z listy 41 Flegant Wołyniec, który ostatnio współpracował z białoruskim chrześcijańsko - robotniczym klubem poselskim. (PAT).

KALISZ

ŚMIERĆ ZE ŚPIEWEM NA USTACH

Na linji kolejowej Łódź - Kalisz zdarzył się wstrząsający wypadek. W wagonie trzeciej klasy jechało kilku żołnierzy, którzy dla zabicia czasu poczęli śpiewać.

Zaimprowizowanym chórem dyrygował uczeń artyleryjskiej szkoły podchorążych, kapral Jan Wolny, opierając się o drzwi wagonu. W pewnej chwili drzwi otwarły się i kapral w oczach kolegów runął na tor.

Gdy pociąg zatrzymano, znaleziono Wolnego, leżącego w kałuży krwi ze słabemi oznakami życia.

Przewieziony do szpitala w Łodzi, kapral wkrótce zmarł.

DROHOBYCZ

ROBOTNICY CERAMICZNI OMIJAJCIE DROHOBYCZ!

Związek robotników ceramicznych, oddział Drohobycz, wobec wszczętej akcji cennikowej, uprasza strycharzy i robotników cegielnianych o omijanie Drohobycza, aż do odwołania i kategorycznie przestrzega przed przyjmowaniem pracy w tutejszych cegielniach.

SULEJÓW

KRWAWY SPÓR O DZIEWCZYNĘ

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi został zawiadomiony o morderstwie, dokonanem w Sulejowie pod Piotrkowem. W miejscowości tej w jednej z fabryk pracowali dwaj młodociani robotnicy: 15-letni Władysław Sadowski i 16-letni Kazimierz Sordel. Chłopcy ci, którzy byli do niedawna przyjaciółmi, poróżnili się ostatnio na skutek rywalizacji o dziewczynkę, również ich rówieśniczkę. W czasie pracy Sadowski podszedł do Sordela, żądając kategorycznie, aby zaprzestał zalecać się. Sordel w odpowiedzi na to zaproponował ciągnienie losów. Projektu tego Sadowski nie przyjął, wobec czego doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Sadowski porwał łopatę i kilku uderzeniami ciężko ranił Sordela. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Piotrkowie, gdzie po upływie paru godzin życie zakończył. 15-letni morderca sam oddał się w ręce policji.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Wzywa się tow. tow. o zapisywanie się na listę kwestujących dnia 1 maja. Zapisy w lokalu OKR-u Warecka 7 u tow. Rybakowej i w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, u tow. Klimowej.

KOMUNIKAT.

Wzywamy towarzyszy, którzy otrzymali listy dobrowolnych składek na cele organizacji, aby w najbliższych dniach złożyli je w Sekretarjacie — Warecka 7 (tow. Rybakowa).

EGZEKUTYWA O. K. R.-u.

W sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Odsłonięcie sztandaru Koła Kobiet Dzielnicy Praskiej im. Stefana Okrzei. W sobotę 26 b. m. o godz. 6-ej w lokalu Dzielnicy (Ząbkowska 41-43) odbędzie się odsłonięcie sztandaru.

W PIĄTEK, DNIA 25 b. m.

Zebrania na dzielnicach PPS poświęcone są obchodowi 1 maja. Wygłoszone będą referaty o znaczeniu Święta Robotniczego i omówione przygotowania związane z nadchodzącym dniem 1 maja r. b.

Śródmieście. Godz. 7 (Warecka 7) ref. wygłosi tow. **Krzesławski Jan.**

Wola - Czyste. Godz. 7 (Grzybowska 57) ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

Jerozolima. Godz. 7 (Leszno 53) ref. wygłosi tow. radny **Haupa Stefan.**

Starówka. Godz. 7 (Długa 19) ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

Praga. Godz. 7 (Ząbkowska 41/43) ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

Marymont. Godz. 7 (Mickiewicza 1) ref. wygłosi tow. **Schayer Wacław.**

Powązki. Godz. 7 (Dzielna 95) ref. wygłosi tow. **Jędrzejewski Henryk.**

Ochota. Godz. 7 (Przemyska 18) ref. wygłosi tow. pos. **Barlicki Norbert.**

N.-Brudno. Godz. 7 (Siedzibna 5) ref wygłosi tow. pos. **Arciszewski Tomasz.**

Mokotów. Godz. 5,15 (Chocimska 23) ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

Powiśle. Godz. 7 (Czerwonego Krzyża 20) ref. wygłosi tow. **Neubauer Karol.**

Czerniaków. Godz. 7 (N.-Sielecka 1) ref. wygłosi tow. radny **Baryka Michał.**

Grochów. Godz. 7 (Osiecka 33) ref. wygłosi tow. **Berner Józef.**

Pocztowa. Godz. 4,15 (Zamoyskiego 20) ref. wygłosi tow. radny **Raabe Henryk.**

Koło Budowy Parowozów. Godz. 6 (Leszno 53) zebranie członków Koła.

Koło Budowlane. Godz. 6 (Leszno 53) zebranie członków Koła.

Starówka. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Powiśle. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Grochów. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

Odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. W niedzielę, 27 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej ZZK. nastąpi odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S.

W programie przemówienia i część artystyczna.

Centralny Wydział Kobiecy zawiadamia, iż posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się dn. 27 b. m., o godz. 10 rano, **w lokalu Związku Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20,** w sali Konferencyjnej, **a nie** w lokalu Związku Maszynistów, ul. Chmielna 9, jak poprzednio podano.

RUCH ZAWODOWY

Ze Związku Handlowców (Sienna 16). W sobotę, 26 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie roczne sprawozdawczo-wyborcze członków Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przem. i Biur. m. Warszawy.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność członkowie Stow. b. Więźniów Politycznych! Dnia 26 b. m., w sobotę, o godz. 5,30 wiecz., odbędzie się doroczne walne zebranie Koła Warsz. Stow. b. Więźniów Polit., Leszno 53. Porządek dzienny zawiera: sprawozdania, sprawy preliminarza budżetowego i nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu b. skazańców, wybory władz Stow. i wolne wnioski.

Czarna Kawa. Staraniem Komisji rozrywkowej Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w niedzielę, 27 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, zabawa towarzyska z tańcami i licznemi atrakcjami. Czysty dochód na bibljotekę-czytelnię dla robotnic. Wstęp dla członków organizacji 1 zł., dla wprowadzonych gości — 1 zł. 50.

Centralna Bibljoteka Robotnicza przy C.K.W. P.P.S., Koło Nauczycieli P.P.S. i Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci — składają niniejszem podziękowanie tow. **Jadwidze Michalskiej** za ofiarowane 500 tomów książek.

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ SŁONECZNIE I CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody dziś: Pogoda naogół słoneczna i ciepła, lecz z przejściowym wzrostem zachmurzenia, przelotnym deszczem i skłonością do burz na północnym zachodzie Polski. Wiatry słabe południowo-wschodnie i wschodnie.

ZMIANA TERMINÓW WYPŁATY ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM W WARSZAWIE.

Z dniem 1 maja r. b. zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia na m. stoł. Warszawę przejmie od magistratu czynności wypłat zasiłków bezrobotnym i będzie je odtąd wykonywał we własnym zakresie. Wypłacanie zasiłków będzie się odbywało w biurze wypłat przy ul. Leszno Nr. 142/144 w ciągu 5 dni tygodnia (poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki). W razie przypadającego w te dni święta, wypłata będzie przenoszona na sobotę. Wypłaty będą się rozpoczynały o godz. 9 m. 15 rano.

W związku z powyżej ustalonym porządkiem wypłat: 1) bezrobotni, dotychczas pobierający zasiłki w soboty, obecnie będą je otrzymywali w piątki i 2) bezrobotni dotychczas pobierający zasiłki w piątki, obecnie będą je otrzymywali w czwartki. Pozostałe wypłaty pozostają bez zmian.

REJESTRACJA ROWERÓW I WOZÓW CIĘŻAROWYCH.

Dziś, w kolejnym dniu dorocznej wymiany znaków rejestracyjny (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1930, winni zgłosić się w godz. od 9 do 13 posiadacze rowerów oznaczonych numerami 1929 r. od 7,201 do 7,400 i w godz. od 17 do 21 od 7,401 do 7,600. Tegoż dnia winni się zgłosić posiadacze wszelkich ciężarowych wozów konnych, oznaczonych numerami z r. 1929 w godz. od 9 do 13 od Nr. 1,001 do 1,100 i w godz. od 17 do 21 od Nr. 1,101 do 1,200.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne zebranie członków Koła Warsz. Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się w dniu 27 b. m., w sali Tow. Hygjenicznego, ul. Karowa 31. Pierwszy termin o godz. 10, drugi o godz. 10,30 rano. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowych.

Z SĄDÓW

SPRAWA PUŁKOWNIKA PRZENIESIONEGO W STAN SPOCZYNKU

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał wczoraj skargę płk. **Bronisława Sikorskiego** z Poznania, przeniesionego w stan spoczynku, na skutek decyzji Minister. Spraw Wojskowych, orzekającej, iż pułk. Sikorski jest ciężko chory na płuca.

W skardze swej przeciw decyzji Ministerjum pułk. Sikorski zaznaczył, iż jest zupełnie zdrów, że nigdy na płuca nie chorował, że ma zaledwie lat 46.

Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę oddalił. **I. K.**

PAN SZCZYPIORSKI SKAZANY NA 7 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Grodzkim XII okręgu sprawa dr. **Hellina,** redaktora pisma **„Lekarz Kasy Chorych"** przeciwko p. **Adamowi Szczypiorskiemu** o znieważenie czynne. Czynu swego dokonał p. Szczypiorski przed dwoma laty na ulicy Miodowej. Dr. Hellin zdążał na sprawę do sądu (na jedną ze swych spraw z p. Szczypiorskim), gdy nagle p. Szczypiorski **napadł go** na ulicy, udarzając go z całej siły z tyłu w głowę.

Dr. Hellin natychmiast sprawę skierował do Sądu, jednakże p. Szczypiorski zasłaniał się mandatem poselskim, a żądanie Sądu Grodzkiego o wydanie posła Szczypiorskiego Sądowi pozostawało bez rozpoznania. Obecnie, wskutek unieważnienia przez Sąd Najwyższy mandatu poselskiego p. Szczypiorskiego, sprawa ujrzała światło dzienne.

P. Szczypiorski do winy się przyznał, stwierdzając, iż uderzył dr. Hellina... albowiem był oburzony na jego artykuł w „Lekarzu Kasy Chorych", pomawiający go o łapownictwo.

Dr. Hellin przedstawił, jako dowód prawdziwości swych zarzutów, odpis wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z roku 1921 w sprawie niejakiego Szpakowskiego, oskarżonego o pobieranie łapówek, w wysokości 6 tysięcy marek. W motywach wyroku stwierdzono, iż oskarżony Szpakowski łapówkami dzielił się ze świadkiem w tej sprawie, Adamem Szczypiorskim. Wskutek amnestji, dochodzenie w tej sprawie, wszczęte przeciwko Adamowi Szczypiorskiemu, zostało umorzone.

Sąd Grodzki XII okręgu skazał p. Szczypiorskiego **na 7 dni bezwzględnego aresztu.** **I. K.**

SAMOBÓJSTWA Z POWODU BRAKU PRACY

Przy ul. Dzikiej Nr. 10 otruł się jodyną 43-letni Wolf Droszman (Gęsia 19), poganiacz gęsi, bez pracy. Pomocy desperatowi udzielił na miejscu lekarz Pogotowia. Przyczyna targnięcia się na życie — pozbawienie pracy.

W bramie domu przy ul. Nalewki Nr. 49 otruła się lizolem 40-letnia kobieta, niewiadomego nazwiska, którą w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha. Tam z dokumentów znalezionych przy desperatce okazało się, że jest to Dwojra Szapiro, przyjezdna z Tarnopola.

— Na rogu ul. Natolińskiej i Koszykowej otruł się esencją octową 20-letni Stanisław Drek, bez zajęcia (Nowowiejska 17). W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Rocha.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD

3-letni Jan Sadłowski (Zwierzyniecka 9) syn szewca, który został przejechany przez samochód na ul. Czerniakowskiej przed domem Nr. 103, doznając pęknięcia kości czołowej, zmarł w szpitalu przy ul. Kopernika.

WYBUCH GAZÓW I POPARZENIE

W Drewnicy pod Warszawą, na terenie szpitala dla umysłowo chorych, pracownik maszyn (palacz), 26-letni Leon Schlosser, udał się do dołu kanalizacyjnego systemu „chambau", celem oczyszczenia go. W czasie pracy S. podobno zapalił zapałkę do papierosa. W jednej chwili nastąpił wybuch nagromadzonych gazów i buchnęły płomienie. Schlosser rzucił się do ucieczki, będąc już w płomieniach. Na alarm nadbiegli pracownicy szpitala, którzy zajęli się gaszeniem płomieni i zrywaniem ubrania. Inni pracownicy ugasili płomienie w dole kanalizacyjnym. Mimo szybkiego ratunku palacz uległ ogólnemu poparzeniu, szczególniej klatki piersiowej i twarzy. Po doraźnym opatrunku przez miejscowego lekarza, nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE

10-letni Rafał Lewensztejn (Twarda 16), który został przejechany przez wóz, naładowany deskami, w bramie domu przy ul. Twardej Nr. 14, doznając pęknięcia podstawy czaszki — zmarł w szpitalu przy ul. Kopernika.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA

Jak donosiliśmy, 24 stycznia r. b., dokonano kradzieży w Związku Pracowników Kas Chorych, Oddział Warszawa I (Polna Nr. 34) na sumę około 7 tysięcy zł.

Sprawca kradzieży, Marjan Marcinkowski (Mokra 5) ukrywał się poza Warszawą, ale wczoraj został aresztowany w Wiśniewie pod Tarchominem, jak również jego kochanka.

DO SPÓŁDZ. ROBOTNICZYCH

Czy zamówiliście do kolportażu ozdobny Nr. „POBUDKI" na 1 Maja?

Cena egz. 40 gr.

Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — 25% rabatu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,906, dolary 8,89 — 8,88½, kabel 8,919. Dewizy europejskie miały częściowo usposobienie zwyżkowe, częściowo zaś obniżyły się lekko. W obrotach prywatnych dolary 8,89, ruble złote 4,68, czerwońce sowieckie 1,33 dolary przy większym popycie.

Na rynku akcyjnym obroty nieco mniejsze, tendencja spokojna, kursy przeważnie słabsze. W grupie bankowej obniżył się Bank Polski ze 175,50 na 175,00, natomiast Bank Dyskontowy podniósł się ze 117,00 na 118,00, w dziale papierów przemysłowych spadły Lilpopy z 25,50 na 25,00, Starachowice z 19,50 na 19,00, a „Siła i Światło" ze 102,00 na 101,00. W dziale pożyczek państwowych lekkiej zniżce uległa 4% Poż. Inwestycyjna, oraz 10% Poż. Kolejowa, natomiast 6% Poż. Dolarowa podniosła się z 78,00 na 79,00. Listy zastawne ziemskie, jakoteż miejskie ujawniły słabsze notowania.

DO KOMITETÓW PARTYJNYCH

Czy zamówiliście do kolportażu ozdobny Nr. „POBUDKI" na 1 Maja?

Cena egzemplarza 40 gr.

Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — 25% rabatu.

DO ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Czy zamówiliście do kolportażu ozdobny Nr. „POBUDKI" na 1 Maja?

Cena egzemplarza 40 gr.

Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — 25% rabatu.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Opowieści Hoffmana"

Narodowy
„Dom złamanych serc"

Nowy
o 8 w. „Szalony dzień" i „Dardamelle"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

Teatr „Ateneum". Ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Trójka hultajska".

„Trójka hultajska" graną będzie do niedzieli, 27 kwietnia wieczór włącznie. W niedzielę, dn. 27 kwietnia o godz. 4-ej popołudniu **„Księżniczka chińska Turandot"**, która wobec licznych zgłoszeń publiczności wraca na repertuar i od poniedziałku, dnia 28-go kwietnia, graną będzie codziennie o g. 8-ej wieczorem. W próbach **„Chory z urojenia"** — Moliera.

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana". Jutro punktualnie o godz. 6,30 „Parsifal".

Teatr Narodowy. Codziennie „Dom złamanych serc".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Kres Wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Szalony dzień" i „Dardamelle".

Teatr Letni. Dziś po raz 31-szy „Maman do wzięcia".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Volpone".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Dom kobiet".

Teatr Mały. Codziennie „Piorun z jasnego nieba".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Związek niedobrany".

Teatr „Morskie Oko". „Uśmiech Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Maj za pasem".

Teatr Rewji „Wesoły Wieczór". „Podróż naokoło świata".

Teatr Rewji „Muza". Rewja w 14-tu obrazach p. t. „Miłość, to kwiat".

Teatr rewji „Hel" (Praga, Zamoyskiego 20). Rewja „Gwałtu, co się dzieje!".

Operetka Warszawska. Dziś „Mężowie na urlopie".

Cyrk Staniewskich. 18 atrakcyj światowych i zagranicznych.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie wybitny kapelmistrz Herman Abendroth. W programie piękne dzieło Ryszarda Straussa „Heldenleben", interesująca i dawno niegrana „Suita böcklinowska" Regera i koncert fortepianowy e-moll Melcera, który wykona p. M. Trombini-Kazurowa.

Dziewiąta symfonja Beethovena — arcydzieło literatury symfonicznej — wykonana będzie w niedzielę o godz. 3 popoł., pod dyr. Hermana Abendrotha.

Mikołaj Orłow w Konserwatorjum. Ewenementem artystycznym bieżącego sezonu koncertowego będzie zapowiedziany na wtorek, 29 b. m., w sali Konserwatorjum recital fortepianowy pianisty Mikołaja Orłowa.

Wieczór recytacyjny DORY KALINÓWNY

W ubiegły poniedziałek w sali Konserwatorjum p. *Dora Kalinówna* wystąpiła z wieczorem recytacyjnym.

Umiejętnie dobrany program literacki wykonany został przez p. Kalinównę z dużym talentem.

P. Kalinówna posiada znakomite warunki zewnętrzne. Jej głos ma dużą rozpiętość skali, jest melodyjny, dźwięczny, silny. Kalinówna znakomicie panuje nad materjałem głosowym, wydobywając zeń dużo bogactwa odcieni, od wysokiego napięcia dramatycznego począwszy, a kończąc na pieszczotliwym sentymentaliźmie.

P .Kalinówna należy bezspornie do najlepszych recytatorek współczesnych.

W programie były utwory Mickiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Sienkiewicza, Reymonta.

Z literatury współczesnej: „Warsztaty" Przybosia, „Opowieść o tańczącym dzwonie i zbuntowanej armacie" Maliszewskiego, „List gończy" Tuwima i in. Wiersz Maliszewskiego wypadł nieco za monotonnie, tembardziej, że właśnie „dźwiękowość" jest wybitnym walorem recytatorki.

Utwory muzyczne w wykonaniu Mieczysława Fliederbauma i Ignacego Rosenbauma — były gorąco oklaskiwane.

A. O.

Pod zarzutem zdrady stanu

PROCES APELACYJNY POSŁA TUKI

Szpieg obcego mocarstwa czy ofiara prowokacji?

Sąd Apelacyjny w Bratyslawie rozpatrywał ostatnio sensacyjną sprawę znanego działacza słowackiego i b. posła na Sejm, profesora Wojciecha **Tuki.** Kiedy pół roku temu sprawa Tuki i jego towarzyszy znalazła się na wokandzie bratyslawskiego sądu okręgowego, w społeczeństwie słowackiem zawrzało. Zainteresowanie procesem, posiadającym wszelkie cechy sensacji politycznej, było w całym kraju olbrzymie. Najlepszym dowodem zainteresowania tego była przepełniona sala sądowa, na którą wpuszczano tylko za specjalnemi biletami wejścia, jako też obecność na sali obrad znacznej ilości dziennikarzy czeskich i zagranicznych, którzy przyjechali do Bratyslawy specjalnie w celu przysłuchiwania się obradom sądu. Ale w miarę przeciągania się rozprawy zainteresowanie procesem malało.

Na rozprawie zgromadzono b. wiele materjału obciążającego. Świadkowie twierdzili, że Tuka znajdował się w ścisłym kontakcie z zagranicznemi państwami. Sądowi przedstawiono wiele dokumentów, świadczących, że Tuka dopuścił się zdrady głównej, że sprzedawał tajemnice wojskowe itp. Ani dziennikarze, ani tembardziej szerokie masy nie wiedzą dotychczas, czy dokumenty te były prawdziwe, czy też była to typowa prowokacja polityczna, mająca jedynie na celu usunięcie z areny politycznej niewygodnego przeciwnika.

Sąd uznał dokumenty za autentyczne i po kilkotygodniowej rozprawie ogłoszony został wyrok, skazujący Tukę na 15 lat, a jego pomocnika, Aleksandra Snaczky'ego, na 5 lat więzienia. Na tem zakończył się pierwszy akt sprawy.

Wkrótce po pierwszym procesie, odbyły się w Czechosłowacji wybory par-



PROF. WOJCIECH TUKA.

lamentarne. Ludowa partja słowacka, z ramienia której Tuka w swoim czasie zasiadał w Sejmie praskim, postanowiła wystawić kandydaturę uwięzionego Tuki w okręgu koszyckim .Spodziewano się powszechnie, że zostanie on wybrany, gdyż w okręgu tym słowacka partja ludowa posiada bardzo licznych zwolenników. Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom, Tuka w okręgu koszyckim wybrany nie został. Niewiadomo, czy masy słowackie były zdezorjentowane, czy też ks. Hlinka, który bierze udział w koalicji rządowej z Czechami, popierał Tukę zbyt słabo, a może chciał poprostu pozbyć się niewygodnego, w danej chwili, współzawodnika, który mu raczej przeszkadzał w flircie z Czechami.

Tuka jednak wciąż jeszcze wierzył w możliwość powrotu na arenę polityczną. Dlatego też skorzystał on z przysługującego mu prawa apelacji i za pośrednictwem swego obrońcy wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy w drodze sądowej.

Proces Tuki w drugiej instancji trwał dwa tygodnie i odbywał się pod przewodnictwem d-ra Cherra. Po skrupulatnem przesłuchaniu świadków i dokładnem zbadaniu materjału dowodowego, sąd apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji.

Trzeci oskarżony Mach został przez sąd apelacyjny — podobnie zresztą, — jak i przez sąd pierwszej instancji, uwolniony od winy i kary.

Ogłoszenie wyroku wywarło na podsądnych bardzo przygnębiające wrażenie. Czy Tuka skorzysta z przysługującego mu prawa odwołania się do Sądu Najwyższego, narazie jeszcze nie wiadomo, bowiem ostateczną decyzję w tej sprawie postanowił on powziąć dopiero po porozumieniu się ze swymi obrońcami.

Jednem słowem, sprawa Tuki jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Niewiadomo, czy Tuka był rzeczywiście szpiegiem obcego mocarstwa, czy też padł ofiarą prowokacji.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ

11,30 — 11,45. P. A. T. Przegląd prasy krajowej. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. „Kącik krótkofalowy" (Komunikat Polskiego Klubu Radjonadawców). 15,15. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 15,35. Odczyt dla maturzystów „Wiosna ludów" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16,15 — 16,30. „Polscy Misjonarze na Dalekim Wschodzie" — wygł. ks. dr. Z. Wądołowski. 16,30 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „O ochronie prawnej pracy" — powie adw. St. Peszyński. 17,45. Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Chóru Dana z teatru „Qui Pro Quo". 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,40. Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton p. t. „Mikrofon w wagonie Warszawa — Rzym" — wygł .p. T. Strzetelski. 19,40 — 19,50. Prasowy dziennik radjowy. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger. 20,15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, H. Abendroth (dyrekcja) i M. Trombini-Kazuro (fortep.). W przerwie repertuar teatrów miejskich. Po koncercie komunikaty.

JUTRO.

11,30 — 11,45. P. A. T. Przegląd prasy krajowej. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,15. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Włoch" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 15,35. Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kasprowicz" — wygł. prof. K. Górski. 16,15. Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16,20. Kącik artystyczny L. S. G. Występ zespołu chóralnego operetki Warsz. 16,35 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,45. Słuchowisko dla dzieci „Jajeczka Wielkanocne" W. Tatarkiewicz i Ben. Hertz. 18,45. Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego. 19,10. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19,25 — 19,35. „Błękitny Klub" — wygł. p. T. Strzetelski. 19,35 — 19,50. Prasowy dziennik radjowy. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Feljeton. P. Z. Brzozowska. „Czarodziejskie oko". 20,15. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, A. Cielecka (śpiew), M. Marski (gwizd) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,00. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 21,25. Dalszy ciąg koncertu. 22,00. Dr. B. Szarlitt. Triumf sceny polskiej w Wiedniu. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Ostatnia Fala" — wygł. red. J. Piotrowski. 22,45. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Transmisja rewji „Uśmiech Rekina" z teatru „Wesoły Rekin".

CO WYŚWIETLAJĄ KINA?

Astra: „Studentka" (Miasto miłości).
Apollo „Sen o miłości".
Atlantic: „Marsz weselny".
Casino: „Moralność pani Dulskiej".
Capitol: „Wiking".
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". **W małej sali:** „Tańczący Wiedeń".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „Katarzyna I".
Europa (róg Gęsiej): „Tancerka bogów".
Kometa: „Karol XII" z Göstą Eckman.
Miejski: „Małżeństwo na złość".
Pan: „Truciciel" z Conradem Veidtem.
Pola Negri Palace: „Trubadurzy New-Yorku" (Broadway Melody).
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Szalona dziewczyna".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevallier.
Wisła: „Szaleńcy" z Gawęcką.
Wodewil: „Zaczarowany dywan".
Znicz: „Dzika miłość".
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Dziecko cyrku".
Czary: „Dusze w niewoli".
Era: „Mascotte".
Heljos: „Uroda życia".
Italja: „Dusze w niewoli".
Lotos: „Władczyni miłości".
Lux: „Dlatego, że cię kocham".
Mewa: „Wschód słońca".
Nowości: „Skazaniec ze Stambułu".
Promień: „W obliczu śmierci".
Praga: „Dusze w niewoli".
Petit Trianon: „Romans panny Opolskiej".
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie".
Świt: „Mascotte".
Sokół: „Parada żołnierzyków".
Staromiejski: „Z dnia na dzień".
Ton: „Upadły anioł".
Tombola: „Człowiek, który kręci".
Uranja: „Córka wodza".
Uciecha: „Uroda życia".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Z teatrów świetlnych

COLOSSEUM
„GWIAŹDZISTA ESKADRA".

W „Colosseum" wyświetlany jest polski film lotniczy reż. Buczkowskiego, twórcy „Szaleńców". O „Szaleńcach" pisaliśmy w swoim czasie... było w nich wiele momentów wzruszających, całość jednak zanadto przesiąknięta była banalnością.

Banalność — jedna z kardynalnych wad polskich filmów — położyła swe piętno i na nowem dziele Buczkowskiego. Film conajwyżej zasługuje na nazwę poprawnego — wartości szczególnej nie przedstawia. Zdjęcia są niebrzydkie (kilka naprawdę efektownych); scenarjusz, jak zawsze, przeładowany niezliczoną ilością niepotrzebnych szczegółów — co jest drugą plagą polskich scenarjuszy.

Z pośród wykonawców niezły jest Kobusz. Wszyscy pozostali grają, jak w amatorskim teatrzyku: dużo pozy, sztuczności i absolutny brak talentów.

Ika.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy Radzie Zawodowej m. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 61, telef. 332-88 wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów: Ateneum — „Trójka hultajska" 26 b. m., popoł. 27 b. m. „Turandot". Opera: 6, 9, 22, 28 maja. Narodowy: 5, 13, 19, 22 maja. Polski „Volpone": 25, 26, 27, 28 b. m. i 3, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 30 maja, popoł. 27 b. m., 3 i 4 maja „Dom kobiet". Mały „Piorun z jasnego nieba": 26 b. m., 1, 5, 8, 12 i 16 maja, popoł. 27 b. m., 3 i 4 maja „Związek niedobrany". Kina: „Stylowy", „Znicz", „Apollo", „Casino". Zniżki: „Morskie Oko" i „Qui Pro Quo".

ZE SPORTU

PRZED WYJAZDEM WARSZAWSKICH PIŁKARZY DO NIEMIEC

W dniach 10 i 11 maja gościć będzie w Lipsku i Chemnitz piłkarska reprezentacja stolicy. W związku z ustawieniem składu reprezentacji kapitan związkowy WOZPN., p. Fogiel, wyznaczył na dzień 30 b. m. (boisko Legji) mecz treningowy dwuch teamów, na który powołano 24 graczy, a mianowicie: bramkarze — Domański i Keller, obrońcy — Martyna, Bułanow, Ziemian i Miączyński, pomocnicy — Nowakowski, Szczepaniak, Zwierz II, Kahan, Szenajch i Zelcer, napastnicy — Wypijewski, Kaczanowski, Nawrot, Łańko, Malik, Ciszewski, Pazurek II, Joszke, Suchocki.

Skład ostateczny reprezentacji ustalony zostanie po tym meczu i po ustaleniu reprezentacji Polski na mecz z Węgrami 11 maja przez mjr. Lotha, kapitana związkowego PZPN. Skład reprezentacji Polski ustalony będzie około 29 b. m.

ZAPAŚNICZE I CIĘŻKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W Krakowie odbyły się ostatnio zapaśnicze i ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski. Do tych zawodów zgłoszono ogółem 102 zawodników z całej Polski. Sensacją zawodów był fakt, że **Warszawa** poraz pierwszy w dziejach zapaśnictwa odebrała Śląskowi tytuł mistrza Polski.

Wyniki zawodów były następujące:

ZAPAŚNICTWO.

Waga kogucia: 1) Kucharczyk (Śląsk), 2) Ganzera (Śląsk), 3) Pyć (YMCA. Warszawa).

Waga piórkowa: 1) Mazurek (Śląsk), 2) Mejer (Łódź), 3) Dworak (Śląsk).

Waga lekka: 1) Więckowski (Skra Warszawa), 2) Bajorek (Kraków), 3) Dzięciołowski (Legja — Warszawa).

Waga półśrednia: 1) Rejniak (YMCA. — Warszawa), 2) Błażyca (Śląsk), 3) Rembiński (Lwów).

Waga średnia: 1) Gałuszka (Śląsk), 2) Koszewski (Legja — Warszawa), 3) Syrecki (Skra — Warszawa).

Waga półciężka: 1) Zeng (Śląsk), 2) Baliszewski (Świt — Warszawa), 3) Gestwiński (Grudziądz).

Waga ciężka: 1) Witkowski (Świt — Warszawa), 2) Puciata (Legja — Warszawa), 3) Cieniewski (Legja — Warszawa).

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa 19 pkt. przed Śląskiem 17 pkt., Łodzią, Krakowem (po 2 pkt.), Grudziądzem i Lwowem (po 1 pkt.).

CIĘŻKOATLETYKA.

Wyniki podnoszenia ciężarów: waga ciężka: 1) Stern (Łódź) 287½ kg., 2) Kałek (Poznań) 275 kg. Waga półciężka: 1) Gęstwiński (Pomorze) 287½ kg., 2) Mainka (Śląsk) 250 kg. Waga średnia: 1) Minc (Łódź) 290 kg., 2) Einchorn (Śląsk) 270 kg. Waga półśrednia: 1) Joska (Śląsk) 255 kg., 2) Zagorzeński (Pomorze) 250 kg. Waga lekka: 1) Frychel (Śląsk) 257 kg., 2) Merker (Warszawa) 240 kg. Waga piórkowa: 1) Rusek (Śląsk) 230 kg., 2) Sycka (Śląsk) 225 kg. Waga kogucia: 1) Weingarten (Łódź) 247½ kg. (rekord polski pobity o pół kg.), 2) Fryst (Śląsk) 225½ kg.

PRZETARG.

Magistrat m. Suwałk niniejszem ogłasza przetarg na budowę gmachu elektrowni miejskiej w Suwałkach przy szosie Sejneńskiej.

Przetarg odbędzie się w gmachu Magistratu dnia 30 kwietnia 1930 r. o godz. 12-ej ustnie i przez podanie ofert w zamkniętych kopertach. Przed przystąpieniem do przetargu reflektanci powinni złożyć wadjum w wysokości 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych. Przetarg zacznie się od sumy 239.755 zł. in minus, kaucja zaś wynosić będzie 10 procent od ostatecznej przetargowej sumy.

Wadjum może być złożone w gotówce lub papierach procentowych, kaucja zaś może służyć także gwarancja solidnych banków lub odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne.

Do przetargu będą dopuszczani przedsiębiorcy lub firmy które wykażą się odpowiedniemi dokumentami, iż prowadzili roboty budowlane w większym zakresie.

Magistrat zastrzega sobie wybór reflektanta.

Zainteresowani mogą w dniach i godzinach urzędowych otrzymywać wszelkie informacje tyczące się budowy, jak również przeglądać plany i kosztorysy.

M. Suwałki, dn. 16 kwietnia 1930 r.

Magistrat m. Suwałk.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.